

CZESŁAW DEPTUŁA

Lublin

*ABBATIA DE BRESCA* W W. XII-XIII  
I WYBRANE PROBLEMY NAJSTARSZYCH DZIEJÓW  
GRUPY BRZESKIEJ PREMONSTRATENSÓW POLSKICH

W r. 1884 ukazała się drukiem w Warszawie książka Władysława Knapieńskiego: *Święty Norbert i jego zakon. Początki norbertańskich klasztorów cyrkaryi polskiej i nieco z ich dziejów*. Autor przedstawił tam na tle historii całego zakonu tak pełny i udokumentowany obraz dziejów klasztorów norbertańskich czyli premonstrateńskich w średniowiecznej Polsce, że nauka wносиła do niego długo jedynie drobne korekty i uzupełnienia<sup>1</sup>. Potrzeba istotnie nowego etapu badań zarysowała się dopiero po II wojnie światowej w związku z europejskimi studiami nad kanonikatem reguły św. Augustyna, którego członkami stanowili premonstratensi. Odnośnie do dziejów norbertanów w Polsce XII-XIII w. historiografia stanęła wobec nieprzewidywanej wcześniej problematyki powikłań instytucjonalno-obserwacyjnych rzutującej również na kwestie czasu fundacji klasztorów, osób fundatorów itp. Uświadomiono sobie ponadto znaczenie historii tego zakonu dla obrazu stosunków Polski z wieloma krajami zwłaszcza z Czechami, Morawami i Nadrenią.

Owe grupy zagadnień inspirowały w latach sześćdziesiątych moją rozprawę doktorską na temat *Początki grupy brzeskiej premonstratensów polskich*. Terminem „grupa brzeska” objąłem tam zespół klasztorów, w skład którego wchodziło opactwo w Brzesku oraz podporządkowane mu na mocy „iuris paternitatis” (bezpośrednio albo pośrednio poprzez hierarchię związków „ojcostwa”) domy braci i sióstr. Chodziło o grupę wyodrębnioną w ramach ustroju zakonu premonstrateńskiego przez układ prawno-organizacyjny, krystalizujący się w dłuższym czasie, uchwytny w źródłach około połowy XIII w. lub nieco później.

---

<sup>1</sup> Osobna sprawa to historiografia klasztorów Pomorza Zachodniego, które tworzyły własną „cyrkarię Słowiańszczyzny” (*circaria Slaviae*).

W podobnym znaczeniu używałem terminu „grupa ołbińska” (opactwo na Ołbinie we Wrocławiu i jego zakonne filie). Rozprawę pisałem pod kierunkiem prof. Tadeusza Manteuffla. Szczególną pomoc w opracowaniu tematu okazał mi prof. Stanisław Trawkowski, którego wydana w tym czasie książka *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna premonstratensów w XII wieku* (Warszawa 1964) zamykała właśnie definitywnie „erę Knapińskiego”. Pracę obroniłem w Uniwersytecie Warszawskim w r. 1967. Publikowane były tylko fragmenty jej wyników – istotną przeszkodą do wydania większej całości były duże rozmiary tekstu. Co gorsza, do druku poszły głównie „obrzeża” rozprawy. Mam na myśli: 1<sup>o</sup> generalne wprowadzenia w problematykę przemian kanonikatu regularnego w Polsce XII-XIII w., gdzie uwzględniałem przede wszystkim domy grupy ołbińskiej; 2<sup>o</sup> opracowania mniej znaczących placówek grupy brzeskiej<sup>2</sup>. Z trzonu pracy, który obejmował wczesne dzieje klasztorów w Brzesku, na Zwierzyńcu pod Krakowem, w Witowie i Busku, a także studia o klasztorach czeskich i ich relacjach z Polską ukazały się tylko pozycje sygnałne: *Monasterium Bethleem (Wokół misji Henryka Zdika i początków opactwa w Brzesku)* oraz: *O niektórych źródłach do historii zakonu premonstratenskiego w Polsce w XII-XIII wieku*<sup>3</sup>. Dostarczyły one najwięcej materiału z dziejów

---

<sup>2</sup> Najważniejsze z tych publikacji to artykuły: *Arrowezyjska reforma klasztorów w Polsce po r. 1180, a reforma premonstratenska (Z problematyki przemian polskiego kanonikatu regularnego w średniowieczu)*. RH KUL 17:1969 z. 2 s. 5-49 oraz *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni-Imbramowicach i Płocku*. Tamże 16:1968 z. 2 s. 5-42.

<sup>3</sup> RH KUL 18:1970 z. 2 s. 27-44; ABMK 22:1971 s. 187-222. Rozprawa moja obejmowała poza wstępem i zakończeniem następujące części i rozdziały: I. Początki premonstratenskiej grupy brzeskiej, a zagadnienie reformy kanonikatu regularnego w Polsce w końcu XII i na początku XIII wieku – 1. Początki grupy ołbińskiej premonstratensów polskich; reforma Cypriana. 2. Problem reformy brzesko-małopolskiej. II. Brzesko: charakter i wartość źródeł do najdawniejszych dziejów opactwa – 1. Bulla Eugeniusza IV z r. 1441. 2. Przekazy o związkach Iwona Odrowąża z fundacją opactwa w Brzesku. 3. Inne przekazy. III. Brzesko: zagadnienie początków opactwa oraz jego przynależności zakonnej w XII wieku – 1. Najstarszy klasztor w Brzesku w świetle uposażenia kanonii i jej związków z kasztelanią, a kwestia chronologii i charakteru zakonnego fundacji. 2. Zagadnienie czasu i charakteru zakonnej fundacji: drogi rozwiązania. 3. Powstanie opactwa w Brzesku, a misja Henryka Zdika. 4. Opactwo XII wieku. IV. Zwierzyniec: problem opactwa – 1. Źródła. 2. Podstawy hipotezy o opactwie zwierzynieckim; prepozytura 2. połowy XIII wieku. 3. Rewizja hipotezy o opactwie; przeorat zwierzyniecki. V. Zwierzyniec: fundacja; zagadnienie genezy związków z Brzeskiem oraz XII-wiecznej przynależności zakonnej – 1. Problem fundacji. 2. Związki Zwierzyńca z Brzeskiem: ich charakter i geneza. 3. Zagadnienie klasztoru norbertanek w Ołoboku. 4. Relacje zakonne Zwierzyńca w XII-XIII w. 5. Klasztor w Skowieszynie-Kazimierz. VI. Imbramowice. VII. Witów i Busko – 1. Witów i Busko – żeńskie klasztory rodowe. 2. Zagadnienie opactwa buskiego. 3. Zagadnienie premonstratenskich początków Buska i Witowa. VIII. Płock. IX. Formowanie się grupy brzeskiej – 1. W kręgu reformy Cypriana. 2. Biskupi a zakon. 3. Reforma Iwona. Aneks I (z mapą). Lokalizacja opactwa brzeskiego i charakter jego uposażenia a problem fundacji. Aneks II. Problematyka zakonna początków klasztorów premonstratenskich w Czechach i na Morawach. Aneks III. Uwagi o najstarszym uposażeniu

Brzeska i Zwierzyńca. O domach tych wspomniałem również nieco szerzej pisząc o Imbramowicach i Płocku, a dziejów Zwierzyńca dotyczyły między innymi przyczynki traktujące o dobrach klasztoru w Lubelskiem<sup>4</sup>. Poza drobne wzmianki nie wyszła natomiast sygnalizacja badań nad Witowem i Buskiem. Przy wielu kwestiach wskazywałem tu jedynie na istnienie niepublikowanej rozprawy<sup>5</sup>.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ukazywały się od czasu do czasu publikacje o premonstratensach polskich<sup>6</sup>, ale – jak się zdaje – nie nawiązywano bliżej do problematyki moich studiów. Sytuację zmieniły ukazujące się od r. 1990 artykuły Jerzego Rajmana. Ich podstawę stanowi również niepublikowana – przynajmniej do chwili złożenia niniejszego tekstu do druku – rozprawa doktorska poświęcona klasztorowi na Zwierzyńcu. Ów pozornie wąski temat stał się dla autora odskocznią do refleksji nad złożoną historią całego kręgu zakonnego<sup>7</sup>. Rajman wykorzystał w swych publikacjach wiele moich artykułów. Opracowując swój ostatni, dostępny mi przy pisaniu niniejszego tekstu, artykuł *Początki opactw norbertańskich w Strahowie i Brzesku*<sup>8</sup>, dotarł on też do maszynopisu rozprawy z r. 1967. W pewnych kwestiach przyjął moje tezy, w innych zajął stanowisko odmienne. Zgodność dotyczy tutaj poglądu o wadze zasadniczej, mianowicie iż średniowieczny zespół polskich

---

klasztorów w Busku i Witowie.

<sup>4</sup> Główna pozycja tej serii to art. „Cella de Skowiszin” (Przyczynek do najstarszych dziejów Kazimierza Dolnego nad Wisłą). „Rocznik Lubelski” 10:1967 s. 113-123.

<sup>5</sup> Maszynopis rozprawy rozesłano do kilku ośrodków. Obecnie jest on na pewno w Bibliotece Instytutu Historycznego UW, (Prace Doktorskie, sygn. XVIII a 1070/1, 2) oraz w Bibliotece KUL (Rękopisy sygn. 2375).

<sup>6</sup> Szczególnie cenną publikacją było nowoczesne wydanie w nowej serii *Monumenta Poloniae Historica* (t. IX fasc. 1). *Nekrologu opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*. Wydanie przygotował K. Maleczyński. Tekst przejrzeni, wstęp i komentarz uzupełnili B. Kürbis i R. Walczak (Warszawa 1971).

<sup>7</sup> Zwierzyńca dotyczą publikacje Rajmana: *Nadanie dóbr skowieszkańskich klasztorowi norbertanek na Zwierzyńcu*. W: *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych*. Radom–Kazimierz Dolny 1990 s. 23-33 (artykuł porusza sygnalizowaną w przyp. 4. tematykę dóbr kazimierskich); *Rok 1241 na Zwierzyńcu*. „Kraków”. Magazyn Kulturalny 1991 nr 1 s. 21-22; *Średniowieczne zapiski w nekrologu klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu*. „Nasza Przeszość” 77:1992 s. 33-55. Do historii szerszego kręgu czesko-polskiego norbertanów odnosi się pozycja tego autora: *Początki opactw norbertańskich w Strahowie i Brzesku*. „Nasza Przeszość” 78:1992 s. 5-26. Najszerszy zasięg terytorialny i problemowy ma artykuł Rajmana: *The Origins of the Polish Premonstratensian Circary*. „Analecta Praemonstratensia” 66:1990 z. 3-4 s. 203-219. Spraw Zwierzyńca i innych klasztorów dotyczy też praca tegoż autora: *Dominus – comes – princeps. Studium o Jaksach w XII wieku*. „Studia Historyczne” 33:1990 z. 3-4 s. 347-368.

<sup>8</sup> Patrz przyp. 7. Nie mogłem uwzględnić pozycji Rajmana, które ukazały się już po złożeniu niniejszego artykułu do druku.

klasztorów zakonu premonstrateńskiego, zorganizowany w strukturach związków filiacji (*ius paternitatis*) oraz zakonnego okręgu wizytacyjnego (*circaria*) ukształtował się w znacznej części w rezultacie reformy, która wcieliła do powyższego zakonu starsze domy kanonikatu regularnego o trudnej do określenia obserwancji i relacji z ośrodkami zagranicznymi. Pogląd ten sformułowałem przede wszystkim w artykule *Arrowezyjska reforma klasztorów polskich po r. 1180 a reforma premonstrateńska*<sup>9</sup>, prezentując go także w pozostałych publikacjach. Rajman przedstawił go najpełniej w artykule *The Origins of the Polish Premonstratensian Circary*<sup>10</sup>. Centralną postacią sygnalizowanej reformy z końca XII i początku XIII w. był Cyprian, pierwszy premonstrateński opat klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, następnie biskup lubuski i biskup wrocławski (zm. 1207). Akcja miała też centra inspiracyjno-organizacyjne poza Wrocławiem – do tego właśnie jej aspektu prace Rajmana wnoszą wiele nowego. Sam przebieg reform pojmowałem nieco inaczej niż Rajman, który łączył afiliacje do zakonu premonstrateńskiego z usuwaniem starych konwentów kanonickich, podobnie jak to miało miejsce z benedyktynami (Nie rozstrzygał przy tym, co stało się z wypędzonymi braćmi lub siostrami). Moja teza brzmiała, iż do zakonu norbertańskiego przyjmowano istniejące wspólnoty, zasilane tylko przez przybyszów – organizatorów reformy. (Są u Rajmana sformułowania, które zdają się świadczyć, iż autor ten przyjmuje też niekiedy podobną możliwość). Przemiany przebiegały w niektórych domach zapewne w kilku etapach. W mojej rozprawie wskazałem, iż mogły wchodzić w grę przeróżne powikłania znane z dziejów kanonikatu reguły św. Augustyna: obserwancja mieszana, recepcja obserwancji bez podporządkowania organizacyjnego władzom kongregacji, zachowywanie przy formalnej afiliacji organizacyjnej partykularnych instytucji i zwyczajów sprzecznych z prawodawstwem zakonu, zjawisko „schizm zakonnych” itp.

Sygnalizowane różnice zdań płyną czasem z nieściśłego odczytania przez Rajmana moich tekstów – rzecz raczej zrozumiała przy złożoności materii i – być może – przy niejasności pewnych moich sformułowań. Skądinąd już w trakcie pisania pracy doktorskiej zdawałem sobie sprawę nie tylko z hipotetyczności formułowanych w niej poglądów lecz również z możliwości wysu-

---

<sup>9</sup> Patrz przyp. 2. W pozycji tej problematyka premonstrateńska dominuje nad arrowezyjską. Tezę Trawkowskiego i moją o włączeniu opactwa NMP na Piasku we Wrocławiu do kongregacji z Arrouaise dopiero po r. 1180 zaatakował L. Milis (*Les origines des abbayes de Ślęża et de Piasek à Wrocław*. RH KUL 19:1971 z. 2 s. 5-27). Sprawy, moim zdaniem, nie rozstrzygnął (w pewnych punktach nie najlepiej rozumiał wywody polskie). Niemniej o reformie arrowezyjskiej, która inkorporowała do kongregacji starsze kanonie, można mówić bez wątpliwości dopiero w wypadku Trzemeszna, gdzie afiliacja kongregacyjna przypadła na przełom XIII i XIV wieku.

<sup>10</sup> Zob. przyp. 7.

nięcia zasadnych propozycji alternatywnych. Obecnie do dodatkowej ostrożności w sądach skłania mnie jeszcze to, że dawno odszedłem od badań nad zakonami. Z drugiej strony szczegółowe polemiki utrudnia też fakt, iż Rajman nie przedstawił dotąd w publikacjach całego zaplecza badawczego prezentowanych przez siebie hipotez. Sądząc, że jest tu wiele miejsca na dopełnianie się rozmaitych przypuszczeń i na poszukiwanie kierunku dalszych badań, chciałbym zatem w nawiązaniu do moich dawnych prac przyczynić się tylko do poszerzenia „pola rekonstrukcji” pewnego wycinka polskich dziejów kościelnych. Spróbuję rzucić garść uwag, sygnalizacji problemów, uzupełnień materiałowych i propozycji metodologicznych dotyczących spraw poruszanych przez Rajmana. Osią rozważań pozostanie zagadnienie genezy i reformy domów grupy brzeskiej oraz zagadnienie relacji wczesnej historii tych domów z premonstratenskim kręgiem Czech i Moraw. Preferując wywody publikowane, zmuszony będę nadal odwoływać się do maszynopisu streszczając pokrótce duże partie rozprawy. W rozważaniach zabraknie charakterystyki pewnych szerszych zagadnień, które miały istotne znaczenie dla sprawy czasu i okoliczności interesujących nas fundacji oraz aktów reformy. Chodzi o procesy rozwoju i przemian zakonu premonstratenskiego, o jego stosunek do reszty kanonikatu regularnego i innych zakonów, o zaangażowanie premonstratensów po obu stronach konfliktu w XII-wiecznych sporach cesarstwa z papieżem, o miejsce zakonu w reformie Kościoła polskiego na przełomie XII i XIII w. itp.<sup>11</sup> Kwestie takie zdołam co najwyżej zasygnalizować. Nie zdołam również zaprezentować dokumentacji źródłowo-bibliograficznej z tekstu niepublikowanego. Częściowo odwołuję się tu do pozycji drukowanych, a wiele wykorzystanych przeze mnie źródeł i opracowań wyszczególnia też Rajman. Co do reszty muszę odesłać czytelnika do rękopisu.

#### PODSTAWOWE TRUDNOŚCI TEMATU

Nieuchronna hipotetyczność ustaleń dla wczesnej historii klasztorów grupy brzeskiej wypływa przede wszystkim z ubóstwa źródeł<sup>12</sup>. Najstarsze i najbardziej znaczące domy grupy – opactwo w Brzesku i klasztor sióstr na Zwierzyńcu – powstały, być może, już około połowy XII w. Dzieje Brzeska cechuje jednak długa pustka źródłowa, zaś pierwsze relacje o jego założeniu pochodzą dopiero z wieku XV. W dodatku chodzi o relacje sporządzone w dramatycznym

<sup>11</sup> Przy ich opracowaniu cennym oparciem była dla mnie zwłaszcza cytowana książka Trawkowskiego.

<sup>12</sup> Por. D e p t u ł a. *O niektórych źródłach* s. 187-188.

dla opactwa okresie, kiedy żywe zainteresowanie początkami kanonii było ewidentnie obciążone tendencjami do określonych deformacji obrazu owych początków. Bez uwzględnienia tej sytuacji nie podobna ani zrozumieć treści ani ocenić wartości przekazów. Zaginęły również źródła klasztorne do dziejów Zwierzyńca sprzed najazdu tatarskiego w r. 1241. Pierwsze wzmianki o genezie domu zredagowano wcześniej od brzeskich, niemniej posiadały one także „legendotwórcze” uwikłania sytuacyjne. Do historii Zwierzyńca można wprowadzić odnieść niektóre starsze informacje źródłowe, ale rzecz wymaga osobnych uzasadnień. Bliżej początków klasztoru sytuują się w czasie najstarsze źródła do dziejów opactwa w Witowie i żeńskiej prepozytury w Płocku, zawierają one jednak zasadnicze luki informacyjne, które starały się wypełnić dopiero późne, wątpliwej wartości przekazy. Najlepiej wypadają tu klasztory zakonne w Busku i Imbramowicach. W wypadku źródeł buskich mamy za to do czynienia z zupełnie wyjątkowymi trudnościami interpretacyjnymi (rzutują one też na obraz dziejów Witowa) – o czym niżej.

Drugie istotne uwarunkowanie hipotetyczności obrazu historiograficznego wiąże się z obecnością w dziejach grupy brzeskiej etapu reformy premonstratenskiej. Fenomen afiliacji klasztorów do nowej organizacji zakonnej i to afiliacji, która nie daje się precyzyjnie osadzić w czasie, ogranicza tutaj możliwości stosowania metody retrospektywnej pozostającej ze względu na stan źródeł podstawową metodą pracy. Określone więzi organizacyjne pomiędzy domami oraz określone struktury instytucjonalne poszczególnych konwentów i całego kręgu cyrkularynego, które w wypadku ciągłości zakonnej wolno by uznać za zjawisko „pierwotne” i wnioskować na ich podstawie o początkach wspólnoty, mogły być czymś wtórnym. Filiacje zakonne łączyłyby się nie z genezą domów tylko z sytuacją okresu reform. „Prawa ojcostwa” ustalałaby odgórnie kapituła generalna premonstratensów przyjmująca do zakonu stare klasztory. Zmieniała ona zresztą nieraz te prawa i w stosunku do klasztorów, które należały od dawna do zakonu.

Trudności w zastosowaniu retrospekcji sięgają dalej. W polskich domach premonstratenskich XIII w. natrafiamy na zagadkowe zjawiska instytucjonalne, czasem o trudnych do wyjaśnienia funkcjach, czasem zrozumiałe, lecz robiące wrażenie anomalii z punktu widzenia zasad ustrojowych zakonu, lub przynajmniej niezgodne ze znaną pozycją norbertanów w Kościele. Część z nich ma charakter wyraźnie przejściowy – zanika na przełomie XIII i XIV w. Wolno dostrzegać w owych zjawiskach ślady przedpremonstratenskiej historii niektórych klasztorów tudzież świadectwa oporu przeciw narzucanym reformom i reorganizacjom. Sprawa nie jest wszakże prosta ponieważ premonstratensi byli dalecy od monolitu ustrojowego takich np. cystersów nie mówiąc o mendykan- tach. Od początku tworzyły się kręgi kanonii norbertańskich o specyficznych

instytucjach i zwyczajach oraz o znacznej niezawisłości wobec władz naczelnego zakonu. Istotną rolę w kształtowaniu się takiego stanu rzeczy odgrywało zwłaszcza podporządkowanie kanonii biskupom. Mimo wysiłków centralizacyjno-unifikacyjnych odrębności lokalne utrzymywały się, a klasyczną postacią fenomenu obserwujemy w sąsiednim dla Polski magdeburskim kręgu premonstratensów. Rysuje się zatem kwestia relacji pomiędzy sugerowanymi przez źródła instytucjonalnymi relikdami starszych formacji kanonikatu, a anomaliami wynikłymi z przyjmowania odrębnych wzorów samego ruchu premonstrateńskiego albo nawet z jego specyfiki polskiej.

Rzecz przybiera na znaczeniu w związku z faktem, iż premonstratensi stali się na przełomie XII i XIII w. głównym organizatorem żeńskiego ruchu zakonnego w Polsce. W obrazie zjawiska zdają się tu nakładać na siebie pozostałości starszych postaci owego ruchu, następnie sprzeczne nastawienia wobec wspólnot kobiecych w samym zakonie, wreszcie lokalne komponenty sytuacji środowiskowej, materialnej i prawnej poszczególnych placówek. Napięcia pomiędzy męską i żeńską gałęzią zakonną pojawiły się w relacjach: 1. pomiędzy osobnymi klasztorami męskimi i kobiecymi; 2. pomiędzy domami braci i powstającymi bezpośrednio przy nich konwentami sióstr; 3. pomiędzy klasztorami żeńskimi a wyznaczonymi do ich obsługi grupami zakonników.

Wiemy, że premonstratenski polskie uniknęły procesu likwidacji, który objął na zachodzie większość żeńskiego odłamu zakonu i że za cenę zaniku kilku mniej znaczących wspólnot zdobyły osobowość prawną dla swych konwentów oraz status kanoniczek – „sióstr śpiewających”. Wiemy, iż łączyło się to w sposób istotny z podporządkowaniem klasztorów polskich kanoniom Nadrenii i Czech. Wspomniane spory w Polsce były jednak – jak się zdaje – także uwarunkowane przebiegiem reform. Stąd można, analizując je, powiedzieć coś o wczesnej historii pewnych domów, choć równocześnie trudno tu o wnioski jednoznaczne. Właśnie powikłania instytucjonalne zachodzące w polskim kanonikacie regularnym XII-XIII w. sprawiają, iż nawet mająca niezłą podstawę źródłową historia niektórych domów norbertańskich – np. w Busku – jest dla nas bardzo niejasna. Relacje pomiędzy męską a kobiecą gałęzią premonstratensów w Polsce weszły do tematycznego rdzenia mojej rozprawy. Problematykę zjawiska i wiele ustaleń pracy sygnalizowałem w publikacjach<sup>13</sup>. Kwestie powyższe rysujące się wyraziście właśnie w dziejach Zwierzyńca nie są oczywiście obce Rajmanowi. Znalazły one dość skromny wyraz w jego artykułach, lecz wolno mniemać, iż są szerzej uwzględnione w tekstach dotąd niepublikowanych.

---

<sup>13</sup> W zasadzie we wszystkich cytowanych wyżej artykułach. Dla Zwierzyńca w szczególności – *O niektórych źródłach* s. 192-196, 221.

Scharakteryzowana sytuacja badawcza nie jest w historiografii premonstratensów czymś niezwykłym. Tak np. najstarsze dzieje tego zakonu na Węgrzech wydają się bez porównania większą mgławicą. Stajemy tu wobec konieczności wykorzystania danych porównawczych, co narzuca nam wymóg trudnych kwerend oraz sięgania po późne przekazy. Idąc drugą koleiną szukamy śladów dawnych zdarzeń i stanów rzeczy w oświetlonych już nowszymi źródłami układach prawnych i majątkowych. Tropimy też opowieści i wzmianki, w których mogły znaleźć odbicie źródła zaginione albo wiarygodna tradycja ustna. Naturalnie przy braku źródeł winniśmy w nadziei wyłuskania przysłowiowych „ziaren prawdy” zgłębiać teksty nawet z w. XIX. Późne zapisy bywają wszelako cenne i dla historii klasztorów średniowiecznych o bogatszej bazie przekazów. Byłby to głównie rezultat studiów nad własnymi dziejami podejmowanych przez zakony w okresie potrydenckim. Gromadzono wówczas i porządkowano stare źródła oraz sporządzano z nich kopie, streszczenia, wyciągi czy luźne notatki. Informacje zawarte w materiale już przepracowanym należy jednak traktować z wielką ostrożnością. Bezsprzecznym walorem prac Rajmana pozostaje spenetrowanie archiwalno-rękopiśmiennych zbiorów klasztoru na Zwierzyńcu. Pisząc moją rozprawę miałem też pewien wgląd w owe zbiory, choć ze względu na ówczesny brak uporządkowania materiałów mogłem je wykorzystać tylko w ograniczonym zakresie. Otóż napotkałem tam „ślady tradycji” zgoła sprzeczne z tymi, na które zwrócił uwagę Rajman. Relacje, o jakich mowa, sporządzano nieraz wtedy, gdy w interesie instytucji leżała modyfikacja obrazu własnej przeszłości. Na ich treść oddziaływały, oprócz zwykłych pomyłek, pobożne legendy, importy tematów z dziejów innych klasztorów i wreszcie świadomy trud odtwarzania nieznanymi kart losów wspólnoty. To, co skłonni bylibyśmy uznać za „odbicie dawnych źródeł”, może być już mniej lub bardziej zasadną hipotezą mediewistyczną.

Przy naszym temacie duże nadzieje wiąże się z nekrologami klasztorowymi. Przetrwało w nich świadectwo wiekowych stosunków pomiędzy klasztorami, tudzież świadectwo związków instytucji z określonymi kręgami protektorów. Pamiętajmy wszelako, iż średniowieczne księgi zmarłych dotarły do nas z reguły w późnych redakcjach. W kolejnych redakcjach dokonywano tu selekcji zapisków starych, przy czym mogły zostać włączone do nekrologu zapiski dotyczące osób z odległej przeszłości – głównie przejątki z innych nekrologów – których obecność w księdze odzwierciedlała już nowy, a nie współczesny odnotowanym postaciom, układ więzi środowiskowych, względnie dawała wyraz aktualnym domysłom na temat przeszłości domu, stanowi wiedzy o dziejach zakonu, szerzącym się kultom itp. Zresztą z nekrologów grupy brzeskiej mało co zostało, choć wolno liczyć jeszcze na odkrycie pewnych tekstów nie mówiąc o informacjach w nekrologach obcych. Księga zmarłych Brzeska pozostawiła



ślady jedynie w XVIII-wiecznych katalogach opatów i w księdze zmarłych Zwierzyńca. Ta ostatnia zachowała się też w redakcji z XVIII w., a swymi początkami sięga dopiero schyłku XIII w. Zapiski odnoszące się do okresu starszego są w niej nieliczne i figurują zwykle pod niewłaściwymi datami. Stanowią one więc wyraz wartościowej zapewne lecz mocno już zubożonej tradycji kultywowanej po katastrofie 1241 r.<sup>14</sup>

Wnioski z retrospekcji i ostające się wobec wstępnej krytyki „świadectwa tradycji” podlegają dalszej weryfikacji. O ich wartości badawczej decyduje ostatecznie „przystawalność” do różnie konstruowanych hipotez. Tak np. w moich studiach nad Brzeskiem i Zwierzyńcem oraz w analogicznych studiach Rajmana uwzględniono serię tych samych późno zanotowanych dat dotyczących historii klasztorów w w. XII. Ocena wartości pozycji owej serii wypadła jednak u każdego z autorów inaczej w zależności od tego, jak dane daty sytuowały się w proponowanej wersji zdarzeń. Przy braku starszych źródeł szukamy przede wszystkim pewnych konfiguracji historycznych, w które można wbudować skonstruowany obraz genezy i wczesnych dziejów instytucji. Chodzi o obraz wyjaśniający nowsze stany rzeczy tudzież nadający spójność treściom przekazów włączonych do rozważań. Na konfiguracje takie składają się wyróżnione kompleksy wydarzeń historii politycznej i kościelnej, relacji personalnych i środowiskowych, zjawisk religijnych, prawnych, gospodarczych itp. Będę niżej łączył określone układy wydarzeń, sytuacji i relacji z imionami wybranych osób, które nie zawsze stanowiły główny motor interesujących nas akcji, ale w świetle znanych źródeł tworzą ognisko ważnych dla tematu skojarzeń i punkt wyjścia roboczej organizacji materiałów.

#### BISKUP HENRYK ZDIK – PROBLEM BRZESKA

W rozprawie mojej rozwinąłem przypuszczenie o powstaniu pierwszym domów późniejszej grupy brzeskiej już w latach czterdziestych XII w. Istotne

---

<sup>14</sup> Tamże s. 214-222. Osobną pozycję poświęcił później nekrologowi Zwierzyńca Rajman (*Średniowieczne zapiski* – zob. przyp. 7). Opublikował w niej partie źródła ocenione przez siebie jako średniowieczne. Uchwycił między innymi zapiski o braciach i siostrach wspólne księdze z nekrologiem Doksan (zob. s. 36 artykułu). Nie jest pewne, iż ów zespół notatek pochodzi – jak to mniema autor – z przełomu XII i XIII w. Nie da się wykazać ciągłości księgi zmarłych założonej na Zwierzyńcu po r. 1241. z księgą starszą (nikłość zasobu wzmianek o dobroczyńcach czasu fundacji i majątkowego rozkwitu klasztoru). W związku z „tradycjami” klasztorów zauważmy, iż Rajman konstatuje wielokrotnie fakty umieszczania w podaniu tych samych osób w odmiennych przedziałach czasowych oraz fakty przenoszenia scenerii legend o pewnych postaciach z jednego klasztoru do drugiego.

ogniwa wywodu przedstawiłem też w artykułach: *Monasterium Bethleem* i *O niektórych źródłach*. Hipoteza ma oparcie między innymi we wzmiance *Dialogów* Anzelma z Havelbergu o obecności w Polsce ok. r. 1150 premonstratensów, a w każdym razie kanonikatu regularnego *ordinis novi*. Zwróciłem tu uwagę na postać działacza kościelnego i politycznego o randze europejskiej – biskupa Ołomuńca, Henryka Zdika. Odegrał on pierwszoplanową rolę w instalacji norbertanów w Czechach i na Morawach, miał też koneksje z innymi gałęziami kanonikatu regularnego i utrzymywał żywe, długotrwałe kontakty z Polską. W kontaktach tych zajmowały być może jakieś miejsce prócz spraw kanonikatu reguły św. Augustyna również silne więzi Henryka z cystersami. Warto zauważyć, iż jedyny tekst listu biskupa krakowskiego Mateusza i komesa Piotra Włostowica do św. Bernarda z Clairvaux w kwestii misji na Rusi zachował się w opactwie premonstratensów w Windbergu. Zdik był dobroczyńcą tego klasztoru i przebywał w nim na wygnaniu wkrótce po wspomnianej niżej wyprawie do Polski, w czasie bliskim spisania epistoły. Rzecz sugeruje związek biskupa ołomunieckiego co najmniej z przekazaniem listu wielkiemu cystersowi. Odnośnie do naszego tematu liczy się zwłaszcza ciąg wydarzeń z lat 1137--1141: pielgrzymka Henryka do Ziemi Świętej, przyjęcie przez niego u Grobu Chrystusa z rąk patriarchy Jerozolimy habitu kanoników reguły św. Augustyna, zainicjowanie po powrocie fundacji opactwa tegoż kanonikatu na Strahovie, starania o finalizację i rozwój fundacji, a być może również zainspirowanie dalszych czesko-morawskich dzieł zakonnych, następnie opuszczenie przez Zdika diecezji za zgodą papieża i udanie się śladem św. Wojciecha na misję w Prusach, którą duchowny przerwał na skutek wybuchu wojny domowej w Czechach i na Morawach. Pewnym „produktem ubocznym” wspomnianych działań biskupa ołomunieckiego mogło być powstanie kanonii regularnej w Brzesku.

Misja pruska Zdika zakładała współpracę ze środowiskami polskimi i pobyt biskupa w Polsce. Kontakty Henryka z Polską były w poważnej mierze wyznaczone przez więzi rodzinne oraz sojusz polityczny par książęcych: Władysława II czeskiego i jego żony Gertrudy z Babenbergów oraz Władysława II polskiego i jego żony Agnieszki, rodzonej siostry Gertrudy. Zdik związał się z Władysławem od momentu objęcia przez księcia rządów w Pradze (luty 1140). Władysław i Gertruda dokonali fundacji Strahova, a w każdym razie przejęli protektorat nad klasztorem wchodząc w rolę założycieli, dobroczyńców i opiekunów serii kanonii. Niedługo potem skryształizowała się sytuacja sprzyjająca rozszerzeniu inicjatyw czeskich na Polskę. O sugerowanym przeze mnie istotnym udziale w genezie pierwszych domów grupy brzeskiej Władysława II polskiego i Agnieszki milczą źródła premonstrateńskie, a na brak potwierdzeń źródłowych dla wielu ogniów mojej hipotezy zwracał uwagę odrzu-

cający ją Rajman. Zauważmy jednak, iż w kwestii osadzenia początków Brzeska i Zwierzyńca w czasie przed r. 1146 mamy do czynienia ze szczególnym układem, gdzie argumenty *ex silentio* tracą sporo na znaczeniu. Tradycja formowana przez obóz juniorów zatarła obraz panowania Wygnańca z wyjątkiem okoliczności i zdarzeń jego klęski (konflikt z Piotrem Włostowicem, oblężenie Poznania), zaś Agnieszkę kreowała potworem moralnym. O misji pruskiej Zdika i w ogóle o jego związkach z Polską wiemy tylko z przekazów obcych. Zresztą i źródła czeskie podały o samej misji z r. 1141 jedynie krótkie wzmianki. (Przyczyną – negatywna ocena porzucenia przez biskupa diecezji, zwłaszcza że wyprawa zakończyła się fiaskiem). Co się tyczy spraw zakonnych, to informacje o działalności Zdika do r. 1143, częściowo i późniejszej, poddano z czasem specjalnej selekcji, zacierając przede wszystkim obecność w interesującym nas kręgu kanonii pierwiastka przedpremonstratenskiego. Znalazło to wyraz zwłaszcza w kronice premonstratensa Jarlocha z Milevska.

Problem ogniskuje się w najstarszych dziejach opactwa na Strahovie koło Pragi. W pracy doktorskiej ująłem ów temat obszernie dołączając doń rozważania nad genezą następnych czesko-morawskich kanonii norbertańskich. W tym drugim członie dociekań nie miałem możliwości pełnego wykorzystania źródeł i literatury przedmiotu. Zapewne wiele moich przypuszczeń było od początku dość ryzykownych nie mówiąc o potrzebie ich weryfikacji w świetle nowszych badań. Odnośnie do Strahova pewną weryfikację przyniosła tu zgodność moich ustaleń przedstawionych już we fragmentarycznym materiale publikowanym z ustaleniami Rajmana w artykule *Początki opactw norbertańskich w Strahowie i Brzesku* (r. 1990). Strahov powstał w latach 1137-1139/40 jako kanonia niepremonstratenska i taką pozostał co najmniej do r. 1143. Klasztor wywodził się z kanonikatu regularnego Palestyny. Budzi obiekcje uznawanie go za dom bożogrobców. Przypuszczenie takie nasuwało się w związku z obłóczynami Zdika w Jerozolimie w habit wspólnoty kapituły Grobu Świętego. Był to jednak prawdopodobnie tylko akt pielgrzymiej dewocji biskupa, a nie profesji zakonnej. W *Monasterium Bethleem* wskazałem na przesłanki sądu o rekrutacji „pierwszego Strahova” tudzież o zapożyczeniu elementów jego obserwacji z szerszego kręgu kanonii palestyńskich nie wchodzącego do kongregacji bożogrobców. Na uwagę zasługują głównie klasztory – na Górze Syjon, której nazwę przeniósł Henryk na Strahov oraz Górze Oliwnej, której nazwę nadał on kolejnej placówce kanoników regularnych w Czechach – Litomyšlowi. „Pierwszy Strahov” był kanonią luźną bez więzi kongregacyjnych. Słabością wspólnoty pozostawała właśnie chwiejność wzorów organizacyjno-obszernych. Usunął ją Zdik po powrocie do Czech z wygnania w latach 1142-1143. Biskup szukał doskonalszych struktur *ordinis beati Augustini*, aby udzielić im poparcia

w ojczyźnie i zadzierzgnąć samemu nowe więzi duchowe<sup>15</sup>. Strahov poddano zwierzchnictwu nadreńskiego Steinfeldu, skąd przybyła do Pragi w końcu 1143 r. lub na początku 1144 grupa kanoników na czele z Gezonem, nowym opatem konwentu.

W pracy mojej przedstawiłem dyskusyjną hipotezę odnoszącą do czasu przed misją pruską Zdika także początki Litomyśla. Uznałem, iż część przekazów czeskich traktowała nie bez podstaw Strahov i Litomyśl jako w pewnym sensie jedno dzieło zakonne splecione z pielgrzymką Henryka do Ziemi Świętej. Finalizacja fundacji litomyskiej nastąpiła w latach 1143-1145, a więc już w okresie reformy steinfeldskiej na Strahovie. Poddanie Litomyśla zwierzchnictwu premonstratorskiego opactwa w Želivie, powstałego w r. 1149, skłaniało pewnych uczonych do przesuwania tej fundacji nawet na rok 1150. Naszym zdaniem „ojcostwo” Želiva to ślad „drugiego etapu” reform zakonnych w Czechach. Należy tu zaznaczyć, iż przynależność Steinfeldu do zakonu premonstratorskiego w momencie przemian na Strahovie pozostaje problematyczna. Steinfeld oderwał się był niedawno od kongregacji stworzonej przez opactwo w Springiersbach. Zbliżał się stopniowo do Prémontré zachowując jednak przez jakiś czas w kanonikacie reguły św. Augustyna pozycję niezależnego ośrodka *ordinis novi*. Nie wykluczone, iż występowało tu zjawisko pewnego autonomicznego kręgu wewnątrz struktur norbertańskich, ale co najmniej równie zasadna wydaje się teza o istnieniu odrębnej, potwierdzonej przez Rzym kongregacji steinfeldskiej. Za centrum osobnej kongregacji zdają się uznawać Steinfeld między innymi najstarsze teksty o Strahovie. O inkorporacji Steinfeldu wraz z jego filiami do organizacji premonstratorskiej można mówić z pewnością od r. 1147, przy czym wolno sądzić że w oddalonych od Nadrenii klasztorach proces unifikacji ulegał opóźnieniu. Bliskie kontakty ze Springiersbachem bazujące na poczuciu starych więzi utrzymywały się długo w środowisku steinfeldskim, a wśród podtrzymujących je osobistości był – jak się zdaje – opat strahowski Gezo. O zwycięstwie „czystej” linii premonstratorskiej w Czechach zdecydowały przejęcie przez ten zakon benedyktyńskiego opactwa w Želivie oraz działalność pierwszego opata želivskiego Gotszalka. Podporządkowanie Litomyśla Želivowi to zapewne wynik dążenia do ugruntowania powyższej linii. Jest przy tym prawdopodobne, iż w kanonii litomyskiej skupili się jeszcze zwolennicy przedsteinfeldskiej, palestyńskiej obserwacji. Zastanawia tu historia opactwa w Hradište koło Ołomuńca, fundacji zainspirowanej przed śmiercią przez Zdika (zm. 1150), ukończonej niedługo po zgonie biskupa. Opactwo

---

<sup>15</sup> Pewne przekazy mówiły także o premonstratorskiej profesji Zdika. W sprawie owej informacji i jej stosunku do informacji o oblóczynach w Jerozolimie zob. D e p t u ł a. *Monasterium Bethleem* s. 44.

powstało w ramach organizacji premonstratenskiej. Zakonnicy przybyli z Litomyśla, a ich instalacja łączyła się – tak jak w Želivie – z likwidacją domu benedyktynów. Klasztoru nie podporządkowano jednak ani Litomyślowi ani Želivowi tylko Strahovowi. Wkrótce po założeniu kanonii konwent podniósł bunt przeciw opatowi Reinerowi, kanonikowi steinfeldskiemu. Bunt okazał się nie do przełamania mimo interwencji ze strony Steinfeldu i opactw czeskich. Są podstawy aby sądzić, iż szło – przynajmniej w części – o wzorzec obserwacji zakonnej i że w konflikcie odegrało jakąś rolę środowisko kanonickie uformowane przed r. 1144 tudzież przednorbertańskie (palestyńskie ale może również i springiersbacheńskie) tradycje grupy<sup>16</sup>. Zaproponowany obraz dziejów opactw czeskich do około r. 1150 prezentuje sytuacje dość typowe w ówczesnym kanonikacie regularnym. Konflikt formacji nie przekreślał skądinąd domysłu, iż pewne impulsy ku włączeniu Strahova w *ordo novus* wpływały także z nurtów reformy obecnych w kanoniach Palestyny.

Uzasadniając pogląd o fundacji Brzeska w latach 1140-1141 skojarzyłem poczynania Zdika splatające w ogniwa jednego łańcucha założenie Strahova z wyprawą do Polski i Prus – ze znaczącymi elementami historii opactwa polskiego oraz z pewnymi „tradycjami” o powstaniu kanonii. Odrzucający mą hipotezę Rajman zwrócił uwagę tylko na część owych asocjacji. Należało między innymi zinterpretować dwa rodzaje danych: *ius paternitatis* Strahova nad Brzeskiem znane od około połowy XIII w. oraz różne świadectwa sugerujące długie pozostawanie opactwa małopolskiego poza zakonem premonstratenskim, a następnie trudności zintegrowania kanonii z tym zakonem w procesie XIII-wiecznej afiliacji. Do sygnalizowanych spraw jeszcze wróć przypominając tu jedynie nieobecność Brzeska w urzędowym wykazie zakonnym tzw. *Katalogu Niniwskim I* z lat 1230-1240<sup>17</sup>. Dodam, że tezę o nienorbertańskiej genezie Brzeska i późniejszej reformie zakonnej w opactwie przyjął w zasadzie Rajman.

Jest prawdopodobne, że w misji Zdika wzięli udział kanonicy strahowscy, którzy dali początek pierwszemu konwentowi brzeskiemu (zainteresowanie w Krakowie kanonią Strahova i pierwsze kroki w kierunku fundacji małopolskiej mogły przypaść już na okres poprzedzających misję pertraktacji). Z kolei filiacja Brzeska z „pierwszym Strahovem” nie dopełniona przyjęciem po r. 1143 reformy steinfeldskiej tłumaczyłaby dłuższe wyłączenie klasztoru ze struktur

---

<sup>16</sup> Kwestię relacji Springiersbach – Steinfeld – Prémontré – fundacje środkowoeuropejskie omówiłem nieco szerzej w publikacjach (*Monasterium Bethleem* s. 38; *O niektórych źródłach* s. 203-206). Bardzo wybiórczo zasygnalizowałem tam natomiast sprawę Litomyśla (*Monasterium Bethleem* s. 37-38). Stąd podstawą niniejszego wywodu jest zasadniczo maszynopis.

<sup>17</sup> W sprawie polskich domów w katalogach zakonów norbertanów zob. D e p t u ł a. *O niektórych źródłach* s. 188-196. Różne uwagi także w innych cytowanych moich pozycjach.

norbertańskich. Niepodjęcie reformy byłoby zrozumiałe w sytuacji wojny domowej w Polsce, a następnie napięcia w stosunkach między Polską a Czechami. Jeśli jednak słuszne są nasze zreferowane niżej przypuszczenia dotyczące początków Zwierzyńca, to wydarzenia polityczne nie musiały odwlec na dłuższy okres akcji reformatorskiej. Może po prostu pierwotna ranga i pierwotne funkcje kanonii brzeskiej nie pociągały za sobą konieczności naśladowania Strahova? Impuls do zmian zakonnych przyszedł w zupełnie nowej sytuacji polityczno-kościelnej sprzyjającej odnowieniu już w ramach premonstratenskich związku Strahov-Brzesko. Jednakowoż, skoro znana więź organizacyjna Brzeska ze Strahovem była zjawiskiem późnym, czy zachodzi w ogóle potrzeba szukania jej korzeni w dawnych przednorbertańskich relacjach pomiędzy kanoniami? Szukanie to ma sens, gdy bierzemy pod uwagę zagadkę pozycji, jaką zdobyło opactwo brzeskie w zakonie już w 1. poł. XIII w. Niewielki klasztor drugorzędnej kasztelanii, ubogi w dobra i przywileje stał się zwierzchnikiem większości polskich placówek zakonu, dystansując znakomitsze pod każdym względem opactwo wrocławskie – *ecclesiam primariam* cyrkarii. Jednym z czynników wyjaśniających ów awans byłby czynnik tradycji „starszeństwa zakonnego”. Brzesko i jego protektorzy nawiązaliby tu do powstania kanonii jako pierwszej filii Strahova – najstarszego i najszacowniejszego opactwa premonstratensów w Europie środkowej. Krystalizację związku filiacyjnego w prawnej strukturze zakonu pojęto by jako przywrócenie stanu pierwotnego, jako usunięcie dewiacji, która oderwała niegdyś klasztor od macierzy. Skądinąd, skoro i w samych Czechach zacierano pamięć o niepremonstratenskim statusie „pierwszego Strahova”, fundacja z około r. 1141 mogła już być w w. XIII bezproblemowo łączona z norbertanami. Znaczenie sprawy filiacji strahowskiej Brzeska narastało stopniowo i było istotne głównie dla opactwa polskiego, nic więc dziwnego, że kwestia nie pozostawiła śladów w przekazach o kształtowaniu się cyrkarii Czech i Moraw.

Ugruntowanie pozycji Brzeska w zakonie przypadło dopiero na okres rządów biskupich w Krakowie Iwona Odrowąża. Awans kanonii rozpoczął się jednak wcześniej. Świadczy o tym potwierdzone źródłami z pierwszych lat XIII w. przejście zwierzchnictwa nad niepomnie bogatszym, otoczonym opieką książąt, biskupów i wielmożów klasztorem żeńskim na Zwierzyńcu. Opactwo usiłowało wówczas wchłonąć instytucjonalnie i majątkowo podkrakowski dom siostr, czego dowodem było używanie przez przełożonych Brzeska tytułu opatów zwierzynieckich. O tym „opactwie zwierzynieckim” i o załamaniu się sygnalizowanych roszczeń brzeskich pisałem obszernie w mojej rozprawie<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> W publikacjach zob.: *O niektórych źródłach* s. 192-196; *Początki klasztorów* s. 19. Biorąc w uzasadniony cudzysłów określenie „opactwo zwierzynieckie” pamiętajmy, że cały czas operu-

Owa sytuacja z początku XIII w. mówi o anomaliach zakonnych związanych z włączeniem obu domów w prawne ramy premonstratenskie. Biorąc pod uwagę zwłaszcza wiadomości o Zwierzyńcu pozwala ona domyślać się powstania pewnych więzi Brzeska z zakonem norbertanów jeszcze w w. XII. Może nastąpiło to w końcu stulecia w trakcie reform Cypriana. Nie wykluczone wszelako, iż odłączenie zakonne od Strahova po r. 1143 nie oznaczało całkowitego przecięcia kontaktów Brzeska z Czechami i że rozwój czesko-morawskich domów premonstratenskich znalazł już około połowy XII w. jakiś ograniczony oddźwięk w zwyczajach i organizacji kanonii małopolskiej. Operujemy tu serią przypuszczeń składających się na dość skomplikowany i nieostry obraz zdarzeń i procesów. Przypuszczenia są jednak nieodzowne przy braku źródeł, zaś komplikacje hipotezy o genezie Brzeska korespondują ze złożonością i niejasnością sytuacji, z jaką spotykamy się w dziejach opactwa i całego kręgu premonstratensów polskich u progu XIII w.

Pisząc o początkach Brzeska zwróciłem również uwagę na pojawienie się w jednym z dokumentów sławnego opata brzeskiego z XV wieku – Mikołaja określenia opactwa nazwą Betlejem, nieznaną innym źródłom. Rzecz daje się wytłumaczyć ówczesnymi poszukiwaniami przez klasztor przekazów o początkach instytucji, legitymujących przywództwo zakonne Brzeska na obszarze trzech królestw. Jeśli nazwę wydobyto istotnie ze starych źródeł, kojarzy się ona z nazwami nadawanymi przez Zdika pod wpływem pielgrzymki do Ziemi Świętej. Brzesko-Betlejem to odpowiednik Strahova-Góry Syjonu. Analogię wzmacnia fakt, iż zarówno Syjon jak i Betlejem były w r. 1137 siedzibami palestyńskich klasztorów kanonikatu regularnego. I wreszcie świadectwo bardzo późne. W w. XVIII przyjmowano w Brzesku za datę powstania klasztoru rok 1140 tj datę ugruntowania fundacji Strahova przez Władysława II i Gertrudę oraz przygotowań Zdika do wyjazdu do Polski i Prus. Może to pomyłka, może kombinacja o trudnych do uchwycenia podstawach, może jednak coś więcej. Nasuwa się myśl, iż idzie tu o przyjmowaną często datę założenia Strahova, lecz i wówczas rysuje się pytanie, czy ściśle zespolenie w czasie genezy obu klasztorów nie opiera się na dawnych przekazach? W każdym razie nie jest to świadectwo mniej wartościowe niż pochodząca z tego samego stulecia sugestia o powstaniu opactwa w r. 1149.

\*

W kwestii fundacji Brzeska Rajman przeciwstawił moim wywodom tradycyjny pogląd oparty na bulli Eugeniusza IV z 1441 r., godząc się jedynie z

---

jemy określeniami instytucji (opactwo, prepozytura, przeorat) ustalonymi dla danych domów dopiero w znanych nam późnych źródłach.

opinią o niepremonstratorskim charakterze najstarszej kanonii. Bulla głosiła, że klasztor założyli rycerze Strzeżysław i Wrocisław za panowania i z poparciem Bolesława Kędzierzawego. Twierdzenie o fundacji opactwa przez rycerzy podtrzymał Długosz przenosząc ją wszakże na okres rządów biskupich Iwona Odrowąża. Katalog V biskupów krakowskich poszedł dalej i kreował fundatorem Iwona. Muszę się tu odwołać do wyników mojej pracy, które tylko zdawkowo sygnalizowałem w publikacjach. Przy ubóstwie źródeł brzeskich główną podstawą dociekań o fundatorach są dane dotyczące lokalizacji klasztoru w relacji do struktur administracyjnych i własnościowych regionu tudzież dane o majątku instytucji, jego charakterze, rozmieszczeniu i związanych z nim przywilejach. Analiza takich informacji, które pojawiają się dla Brzeska około r. 1275, ale w naszym wypadku otwierają drogę owocnej retrospekcji, wykluczyła – moim zdaniem – fundację rycerską.

Całe uposażenie klasztoru – nb. nader skromne – zamykało się w ramach niewielkiej kasztelanii brzeskiej. Opactwo powstało w centrum owej kasztelanii, w miejscowości o starej metryce własności książęcej, w sąsiedztwie grodu kasztelańskiego. Majętności klasztoru objęły większą część przygodowego Brzeska oraz opasały gród łańcuchem wsi od północy, zachodu i południa. Luki w tym łańcuchu występują przede wszystkim tam, gdzie potwierdzone źródłami dobra monarsze zostały wcześniej przekazane opactwu tynieckiemu, niekiedy również tam, gdzie można stwierdzić trwałą obecność własności panującego. Co więcej, skupione przy grodzie dobra klasztorne usytuowane były wewnątrz kompleksu włości książęcych związanych z kasztelanią. Domena monarsza otaczała je, a w wielu miejscowościach zaobserwowaliśmy przeplatanie się majątności i uprawnień opactwa oraz grodu<sup>19</sup>. Pewne dane wskazują, iż jeszcze przed lokacją miasta Brzeska Nowego w rękach klasztoru znalazły się związki przygodowego ośrodka miejskiego, inne zdają się dowodzić, że opactwo sprawowało pierwotnie zwierzchnictwo nad przygodową parafią i paroma małymi kościółkami osad brzeskich<sup>20</sup>. Nie ulega raczej wątpliwości, iż mamy do czynienia z „klasztorem kasztelanii”, założonym przez monarchę,

---

<sup>19</sup> Mam wątpliwości odnośnie do rozgraniczenia przez Rajmana wsi potwierdzonych klasztorowi w r. 1276, które autor ten zaliczył do majątku fundacyjnego oraz wsi wymienionych w źródłach późniejszych, które uznał on w całości za nabytki z XIV-XV w. (*Początki opactw* s. 13-16). Dokument Bolesława Wstydlwego z r. 1276 wymienił główny zrab, ale nie komplet dóbr Brzeska – szło o pozycje jakie objął udzielony wówczas klasztorowi immunitet poprzedzający lokację miasta klasztorowego. Akt pominął – o czym pisałem w rozprawie – pewne osady opactwa i wiele drobnych enklaw norbertanów wewnątrz związanej z grodem brzeskim własności panującego.

<sup>20</sup> Nadania „kościelne” dla opactwa przypisywała tradycja dopiero Iwonowi Odrowążowi. W pracy wyraziłem opinię, iż sięgały one okresu wcześniejszego, a Odrowąż co najwyżej wprowadził pewien ład w stosunki dziesięcinno-patronackie wewnątrz kasztelanii.



pozostającym długo w służbie żywotnych instytucji państwowych. Analiza relacji opactwo--kasztelania pozwala zakwestionować pełne prawo własności klasztoru do omawianego majątku w wieku XII i zapewne jeszcze w początkach wieku XIII. Kanonia była pierwotnie po prostu własnością panującego związaną z grodem brzeskim. Partycypowała ona w majątku książęcym użytkując między innymi część włości przygodowych wydzieloną opactwu prawdopodobnie w całości aktem jednego władcy. Gdy w ciągu wieku XIII opactwo zdobyło prawo własności do owych dóbr, a następnie pod koniec stulecia zyskało dla większości z nich immunitet i lokowało własne miasto, oznaczało to w niedługiej perspektywie czasu kres grodu i samej kasztelanii, choć tytularni kasztelanowie brzescy sporadycznie pojawiali się jeszcze w wieku XV.

Z przemianami tymi łączyło się zróżnicowanie osadniczo-toponomastyczne Brzeska, które wprowadziło sporo zamieszania w próby rekonstrukcji dziejów kanonii. Wydzielone z brzeskiego terytorium osadniczego miasto klasztorne przybrało z czasem nazwę Brzeska Nowego. Widziano w nim później kontynuację dawnego grodu kasztelańskiego, inkorporowanego – jak sądzono – do majątku opactwa. Korespondująca z nazwą Brzesko Nowe nazwa Brzesko Stare, zanim zacieśniła się wyłącznie do wsi królewskiej, obejmowała zarówno Brzesko monarsze jak i obszar wokół klasztoru. Nazwa Brzesko (czasem Brzesko Stare) utrzymała się dla opactwa aż do wieku XVI. Dopiero wówczas związane określenie siedziby konwentu z osadą Hebdów (nagłówek *Chebdoviense monasterium* w *Liber beneficiorum* Długosza to już dopisek z XVI stulecia<sup>21</sup>), przy czym określenie „opactwo hebdowskie” przeplatało się jeszcze co najmniej przez sto lat z określeniem „brzeskie”. Zmiana nazwy nie miała nic wspólnego z translacją klasztoru – znany kościół opactwa sięga początkami najpóźniej połowy wieku XIII. Zdecydowały o niej układy administracyjno-własnościowo-osadnicze, przy czym nie wykluczone, iż pewne nowe konfiguracje osad powstały tu w wyniku przesunięć biegu Wisły. Przed połową XIII w. rzeka mogła też mieć wpływ na zmiany siedziby klasztoru, o których mówiła późna tradycja.

Rajman oczywiście myli się twierdząc, że zaniechanie używania nazwy Brzesko dla klasztoru nastąpiło wkrótce po lokacji Brzeska Nowego w r. 1279. Nad tym jego sądem trzeba się jednak chwilę zatrzymać. Wiąże się on z kwestią zapisków nekrologu zwierzynieckiego i rzutuje na niektóre ważne opinie autora. Otóż w opublikowanym przez Rajmana wypisie średniowiecznych notatek wspomnianego nekrologu spotykamy kilku opatów brzeskich z lat od około 1300 do około 1500 zanotowanych jako *abbates Chebdovienses*. Jednego z nich – opata Błażeja – wydawca błędnie umiejscowił na podstawie katalogów opatów z wieku XVIII nawet w latach dwudziestych XIII w. W rzeczywistości żył

---

<sup>21</sup> S. K u r a ś. *Regestrum Ecclesiae Cracoviensis*. Warszawa 1966 s. 8.

on sto lat później. Naturalnie w kolejnych redakcjach księgi zmarłych mogły zachodzić modernizacje toponomastyczne, niemniej na podstawie publikowanego tekstu wolno by mniemać, że nazwa Hebdowa weszła istotnie do określeń klasztoru na przełomie XIII i XIV w., a sporadycznie używano jej być może i wcześniej. Stąd między innymi zrodziła się pokusa do nadania szczególnej rangi zapisce nekrologu pod 4 XII – *Joannes Chroznata prior et professus Chebdoviensis*. Rajman powiązał przeora Jana z rodem bł. Hroznaty, fundatora Tepla, następnie zaś, opierając się na tym domyśle, snuł różne przypuszczenia na temat reformy premonstratenskiej w Brzesku na przełomie XII i XIII w. i zasięgu wpływów zakonnych wspomnianego rodu<sup>22</sup>. Niestety, w rękopisie nekrologu w redakcji z r. 1719, na którym to tekście oparto publikację (w klasztorze zachowała się też redakcja nekrologu z w. XIX pióra s. J. Piekarskiej), postaci interesujących nas średniowiecznych opatów nie figurują pod określeniem *abbates Chebdovienses* (wzgl. *Hebdovienses*) lecz *Brestenses*. Co więcej, zapis *abbas Brestensis* dominuje zdecydowanie w nekrologu w odniesieniu do opatów z 1. poł. XVI w., później przeplata się z formą *Chebdo-viensis*, ale pojawia się jeszcze dla początku wieku XVII<sup>23</sup>. Zapiska o Janie Chroznacie, nb profesie hebdowskim, a więc osobie wywodzącej się chyba z rodziny zasiedziałej w Polsce, powstała zapewne najwcześniej w połowie XVI wieku i zapewne już w czasach nowożytnych żyła osoba, której dotyczyła notatka.

W *Monasterium Bethleem* przedstawiłem dość obszernie – mimo że pełna dokumentacja wywodów pozostała też z konieczności w maszynopisie – pewne czynniki, które wpłynęły na wykrystalizowanie się w w. XV legendy o fundacji rycerskiej. Zasadnicze znaczenie dla odrzucenia przez klasztor wersji o zało-

---

<sup>22</sup> *Średniowieczne zapiski* s. 54 i przyp. 151; T e n Ź e. *Początki opactw* s. 23; T e n Ź e. *The Origins* s. 214.

<sup>23</sup> Jako *abbates Brestenses* a nie *Chebdo-viensis* (a. *Hebdovienses*) figurują więc tam: wspomniany Błażej (27 VII), Mikołaj (13 XI – zapewne tożsamy z Mikołajem rządzącym w 1. poł. XV w. a odnotowanym już wcześniej pod 29 I), Stanisław (4 XII – jeden z czterech opatów Stanisławów znanych z lat 1293-1498), Jakub (11 XII – odnotowany w innych źródłach w r. 1460), Stanisław Poręba (13 XII – odnotowany w innych źródłach w r. 1391), Jakub (14 XII – zapewne zdublowany opat spod dn. 11 XII). Zagadką jest zapisany istotnie jako *abbas Chebdoviensis* opat Wawrzyniec (31 I) nie znany innym przekazom. Rajman identyfikuje go z przełożonym Nowego Sącza z przełomu XV i XVI w. (s. 39 przyp. 27). Użycie dla klasztoru przymiotnika „hebdowski” dotyczyłoby tu więc także okresu najwcześniej około r. 1500. Spośród zapisanych w nekrologu *abbatum Brestensium* z wieku XVI (podawano przy ich imionach daty roczne zgonu ewentualnie występowania w źródłach; osoby bez takiego oznacznika można zidentyfikować przez katalogi opatów) wymieńmy: Mikołaja z Kamiennej (10 IV), Jana (2 V), Bartłomieja Habickiego (30 VII), Marcina (7 IX), Macieja Naropińskiego (13 X – w katalogach nosił imię Marcin). I wreszcie jako *abbas Brestensis* figuruje jeszcze Melchior Dzowski (24 X) z datą roczną 1614, choć już dla 2. poł. XVI w. określenie „hebdowski” zdaje się w nekrologu dominować.

zeniu przez władców, a tym samym dla zakwestionowania ważnego w ówczesnym położeniu Brzeska patronatu królów, miały plany utworzenia po katastrofie zakonu w Czechach husyckich środkowoeuropejskiej prowincji premonstratenskiej z opactwem brzeskim na czele. W planach tych, nawiązujących do XII-wiecznej filiacji Brzeska ze Strahoven, stały się ambicje opatów brzeskich z ambicjami biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. W toczonym sporze biskup mógł liczyć na poparcie Władysława Jagiełły, a następnie Władysława Warneńczyka. Dodatkowym powodem niechęci wobec patronatu królewskiego były ingerencje Jagiełły w sprawy zakonu połączone z zawłaszczeniem dóbr klasztornych<sup>24</sup>. Chodzi o akcję komasacji konwentów premonstratensek, która miała objąć podległe bezpośrednio Brzeskowi domy zwierzyniecki i imbramowicki. Zwierzyniec uniknął z trudem likwidacji. Do klasztoru w Busku przeniesiono siostry z Imbramowic i Krzyżanowic pozostawiając na miejscu małe prepozytury braci z drobną częścią dawnych uposażeń. Resztę majątku podzielono między władcę a klasztor buski, trochę zagarnął też biskup krakowski. W akcji tej król faworyzował opactwo w Witowie, bezpośredniego zwierzchnika Buska. Witów, któremu podporządkowano również oderwane wówczas od gałęzi wrocławskiej Krzyżanowice, wyrastał w sytuacji konfliktu Brzeska z biskupem i władzami zakonu na groźnego rywala opactwa małopolskiego. Już wcześniej przeszło do Witowa „prawo ojcostwa” nad klasztorem sióstr w Płocku przysługujące pierwotnie Brzesku. Przyczynił się do tego między innymi rozwój legendy o założeniu prepozytury przez biskupa płockiego Wita, fundatora klasztoru witońskiego. Faktycznie płocki konwent norbertanek zawdzięczał swe powstanie dopiero następcy Wita – biskupowi Gedce<sup>25</sup>. Osobnym punktem sporu przenieszonego na grunt przeszłości była łącząca się ze sprawą zakwestionowanej przez Zbigniewa egzempcji opactwa kwestia roli, jaką odegrał w dziejach Brzeska biskup Iwo Odrowąż. Istoty uprawnień Iwona do ingerowania w sprawy zakonu (o czym niżej) nie rozumiano już w w. XV, a pamięć o nich była ważnym orężem Oleśnickiego. Kwestionując fundację monarszą opactwo musiało też zinterpretować po swej myśli tradycję Iwonową. W bulli 1441 r. sprowadzono więc rolę Iwona w historii klasztoru do roli darczyńcy dziesięcin<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> O powyższym czynniku wpływającym na obraz dziejów klasztorów grupy brzeskiej pisałem szerzej tylko w maszynopisie pracy doktorskiej. Co się tyczy Jagiełły (Władysław Warneńczyk był tu raczej bezwolnym narzędziem w rękach Oleśnickiego), nie mam na myśli jakiejś generalnej niechęci króla wobec norbertanów, lecz jedynie konfliktowe sytuacje oddziaływujące na redakcję określonych tekstów. Dość wspomnieć o wkładzie Jagiełły w powstanie premonstratenskiego opactwa w Nowym Sączu, a nawet sprawa Zwierzyńca miała u tego władcy – co podkreślał Rajman a wcześniej Grodecki – aspekt autentycznych zamierzeń reformatorskich.

<sup>25</sup> D e p t u ł a. *Początki klasztorów* s. 33-34.

<sup>26</sup> Por. przyp. 20. Owych odzwierciedlonych w obrazie początków Brzeska relacji pomiędzy

W walkach toczonych na forum kurii rzymskiej, Soboru Bazylejskiego i władz Prémontré, ale przybierających również postać lokalnych zbrojnych starć z oddziałami Oleśnickiego, opactwo musiało liczyć między innymi na poparcie miejscowego rycerstwa. Właśnie po załamaniu się kasztelanii wystąpiła na obszarze dawnej brzeskiej domeny monarszej ekspansja własności i wpływów szlacheckich. Hipotezy wiążące powstanie opactwa z rodem Geraltów bazowały w istotnej mierze na owych późnośredniowiecznych układach własności. Wspomniana ekspansja dawała impuls do wplatania legend rodowych w dzieje dawnego grodu i oczywiście opactwa. Możliwe, że Strzeżysława i Wrocisława kreowało fundatorami Brzeska samo rycerstwo. Bardziej prawdopodobne, iż legendę wypracowało opactwo wychodząc naprzeciw aspiracjom swych sąsiadów. Idzie o postaci historyczne, zapewne o rzeczywistych dobroczyńców klasztoru odnotowanych w nekrologu, może o zarządców grodu i kasztelanii. Teza o fundacji monarszej nie wyklucza wiadomości bulli o początkach kanonii pod rządami Bolesława Kędzierzawego. Istotny udział w założeniu opactwa byłby skłonny przypisać Bolesławowi między innymi Rajman<sup>27</sup>. Zauważmy jednak, iż datowane wzmianki źródeł o Strzeżysławie i Wrocisławie dotyczą lat 1149-1175. Jeśli klasztor dysponował informacjami o tych osobach czerpanymi ze starych przekazów, to legenda fundacyjna kojarzyła się tu jednoznacznie z panowaniem Kędzierzawego.

Pewne sugestie odnośnie do czasu i okoliczności fundacji płyną z analizy relacji opactwo–kasztelania. Scharakteryzowany wyżej status instytucji trudno pogodzić z przynależnością do zakonu premonstrateńskiego lub innej znaczącej organizacji kanonikatu regularnego. Nie wykluczając możliwości uzasadnienia takiej przynależności na podstawie wzorów spoza premonstrateńskiego kręgu nadreńsko–czeskiego (np. wzorów węgierskich) wolno niemniej stwierdzić, iż najbliższej analogii dostarczają powiązane z centrami władzy i własności monarszej wspólnoty kanoników świeckich reguły akwizgrańskiej. Przyjęcie podobnego wzorca dla wspólnoty reguły św. Augustyna byłoby zrozumiałe przy kanonii luźnej, pozbawionej oparcia w szerszych strukturach *ordinis*, przy czym zjawisko należałoby cofać do okresu pełnej żywotności „Kościoła państwowego” czyli co najmniej do połowy XII w. Więzy opactwa z grodem nasuwają myśl, iż fundacja towarzyszyła samemu organizowaniu kasztelanii. Powstanie drobnej kasztelanii brzeskiej, która oprócz miejscowego rządcy podlegała także

---

obroną przez klasztor egzempeji zakonnej (modyfikacja tradycji o Iwonie) a odrzuceniem patronatu królewskiego i szukaniem oparcia w lokalnych rodach rycerskich (wyparcie się tradycji fundacji monarszej, legenda Strzeżysława i Wrocisława) nie uchwycił Rajman. Uwagi tego autora z art. *Początki opactw* na temat mojej hipotezy źródłoznawczej wydają się nieporozumieniem.

<sup>27</sup> *Początki opactw* s. 22.

kasztelanowi krakowskiemu, skłonny byłem przyporządkować pierwszym latom rozbicia dzielnicowego, kojarząc dzieło z potrzebą polityczno-wojskowego rozgraniczenia ziem krakowskiej i sandomierskiej. Czas wydzielenia dzielnicy sandomierskiej jest sporny. Nie wykluczone, iż nastąpiło ono dopiero po wygnaniu Władysława, co sugerowałoby administracyjne i zakonne dzieło Kędzierzawego. Trzeba się wszakże liczyć z tym, że przynajmniej sam plan podziału zarysował się wcześniej, może już przy „testamencie” Krzywoustego. Inspirować to mogło działania administracyjne seniora sprzężone w czasie z omawianymi działaniami Henryka Zdika. Istotne wydaje się, iż powstanie kasztelanii na granicy ziemi krakowskiej zakładałoby sytuację jakiegoś konfliktu terytorialnego – konfliktu aktualnego albo przewidywanego – co łatwiej łączyć z rządami Wygnańca niż z układem stosunków pomiędzy Bolesławem IV a Henrykiem Sandomierskim<sup>28</sup>.

\*

Pozostaje jeszcze sprawa pewnych osób i dat z dziejów opactwa. W 1. poł. XVIII w., w odstępie około 10 lat powstały dwa katalogi opatów brzeskich. Katalog I sporządzono w opactwie w latach 1720-1726 dla Karola Ludwika Hugo piszącego we Francji historię zakonu. W jego dziele został ten katalog opublikowany (*Sacri et canonici Ordinis Praemonstratensis annales*. Cz. 1. T. 1. Nantes 1734 kol. 804-808). Katalog II wydany przez Stanisława Kurasia (*Katalog opatów klasztoru premonstratenskiego w Brzesku-Hebdowie*. „Nasza Przeszłość” 9:1959 s. 39-49) opracował Mikołaj Łukomski prepozyt Strzelna i wizytator generalny premonstratensów w Polsce jako dokument w sporach konwentu hebdowskiego z opatami komendatoryjnymi. Rzecz powstała w r. 1732, a więc przed ukazaniem się w druku dzieła Hugona. Wspomniane katalogi wymieniają na początku listy opatów następujące osoby:

Katalog I	Katalog II
I. Primus Abbatiae huic multiplicer insigni, destinatus est Abbas circa annum 1149. Voslaus. Undecimo Junii 1178 mors ejus in Obituario annota- tur.	1 -mus abbas claustralis Wosolanus vixit anno 1179, obiit 11 februarii.

---

<sup>28</sup> Osobną kwestią są relacje pomiędzy kasztelanią, opactwem i archidiakonatem krakowskim. Właśnie tu, na granicy archidiakonatów pokrywającej się z granicą księstw, archidiakon krakowski miał bogate uposażenie w dziesięcinach. Może szło o XII-wieczne jeszcze zapewnienie sobie przez biskupów kontroli nad opactwem?

Poddając analizie obie zapiski powtarzam tu dość szczegółowo część wywo-  
du o opatach Brzeska z art. *O niektórych źródłach*. Potrzeba powtórzenia wy-  
nika stąd, iż w artykule tym opuszczono w zacytowanej zapisce Katalogu I datę  
roczną zgonu Wojysława – r. 1178 (na s. 198). Nawiązujące właśnie do  
opuszczonej w druku daty dalsze moje rozważania mogły być dla czytelników  
niejasne. W podanych wyżej pozycjach wykazu idzie, mimo podobieństwa  
imion, o różne postacie, a w każdym razie o różne zapiski nekrologu pod  
odmiennymi datami dziennymi (11 czerwca i 11 listopada) i z datą roczną  
zgonu (1178) tylko przy Wojślawie. Znając metodę sporządzania obu katalogów  
oraz specyficzne rysy każdego z nich<sup>29</sup> łatwo objaśnić pozycję Katalogu II.  
Jego autor nie znał być może wcale Katalogu I, a jeśli nawet znał, podjął się  
weryfikacji i uzupełnienia listy opatów na podstawie samodzielnej kwerendy.  
Znalazł zapiskę o Wosolanie w nekrologu pod 11 II oraz wiadomość o nim  
jako o osobie żyjącej w r. 1179 w jakimś starym przekazie klasztornym. To  
wystarczyło do umieszczenia Wosolana na liście opatów. W nekrologu nie  
musiało figurować przy nim określenie *primus abbas* i przypuszczalnie – do  
czego wróć – nie figurowało. Nie wolno traktować obu katalogów komple-  
mentarnie, przyjmując iż po Wojślawie rządzącym w latach 1149-1178 przy-  
szedł odnotowany w r. 1179 Wosolan. Zwróćmy tu uwagę na dwa przekazy.  
*Voslaus abbas Brestensis* wpisany został pod tą samą datą dzienną – 11 VI do  
nekrologu zwierzynieckiego – źródła, które przez wieki czerpało z księgi zmar-  
łych Brzeska a i w zachowanej redakcji było nieco starsze od obu katalogów.  
Przy imieniu Wojysława nie ma tam określenia *primus abbas* ani daty rocznej  
zgonu umieszczanej skądinąd przy różnych osobach. Widocznie nie było  
pierwotnie tych elementów również w nekrologu brzeskim. Z kolei w *Roczniku  
kapitulnym* krakowskim występuje pod r. 1178 zapiska *Voyslaus frater episcopi  
obiit*. Chodzi o znanego komesa, brata biskupa Gedki. Zbieżność imienia i dat  
rocznych zgonu skłania do przypuszczenia, iż norbertanie znali tę zapiskę  
rocznikarską lub jakąś jej replikę, utożsamili możnego ze swym opatem i  
dopisali datę rocznika do własnej zapiski nekrologicznej. Ta pomyłka określi-  
łaby w opiniach historyków zakonnych końcową granicę rządów Wojysława, a  
być może cały domniemany czas jego przełożenia i jego pozycję jako  
pierwszego opata klasztoru. Co się tyczy granicy początkowej, nie podobna  
definitywnie wykluczyć, iż orientacyjna (*circa annum*) data wyznaczenia Woj-  
ysława opatem stanowi ślad przekazu, w którym występował on właśnie pod  
r. 1149. Mielibyśmy tu odpowiednik dotyczącej Wosolana zapiski *vixit anno  
1179* oraz ważne świadectwo egzystencji opactwa przed r. 1150. Pamiętajmy  
wszakże, iż Katalog I był aneksem do opracowania historycznego, gdzie przed-

<sup>29</sup> Na temat opracowania obu katalogów zob. D e p t u ł a. *O niektórych źródłach* s. 196-202.

stawiono fundację Brzeska opierając się na bulli z r. 1441, czyli jako dzieło Strzeżysława i Wrocisława z okresu panowania Bolesława IV. Podano tam rok objęcia władzy przez Kędzierzawego – 1146 jako *terminus post quem* fundacji. Data „około roku 1149” może stanowić trzyletnią poprawkę do owego *termini* znaczącą tyle co: „w pierwszych latach rządów księcia”<sup>30</sup>. W grę wchodzi też inne możliwości kombinacji. Domniemany założyciel Brzeska Wrocisław pojawił się właśnie w r. 1149 w dokumencie Bolesława Kędzierzawego dla opactwa św. Wincentego we Wrocławiu – klasztoru wówczas benedyktyńskiego lecz przejętej później przez premonstratensów wraz z zasobami źródeł. Trudno dowieść znajomości w Brzesku owego aktu, ale też trudno wykluczyć zapoznanie się z nim w trakcie jednej z kwerend podejmowanych przez wizytatorów i erudyków zakonu. Cóż zrozumialszego jak opinia, że fundacja Brzeska winna była nastąpić około daty (*circa annum*), pod którą pojawili się łącznie fundator kanonii i pierwszy jej monarszy protektor i to pojawili się w dokumencie dla klasztoru, który stał się *ecclesia primaria* polskiej cyrkarii premonstrateńskiej.

Notatkę Katalogu I w Wojsławie przyjmowano za główne po bulli z r. 1441 źródło do genezy Brzeska. Wiązano postać opata z rodem Gerałtów, rzekomych fundatorów klasztoru, jego imię – z toponomastyką i stosunkami własnościowymi okolic opactwa. Czynił to i Rajman, który uznał zresztą Wojsława i Wosolana za jedną osobę, odczytując bezzasadnie datę roczną z Katalogu II – 1179 jako datę zgonu opata, alternatywną do daty 1178 z Katalogu I<sup>31</sup>. Tymczasem Katalog I mówi po odrzuceniu składników wątpliwych, które przypuszczalnie wprowadziły osobę Wojsława na pierwsze miejsce w wykazie, nie więcej niż to, że Wojsław był opatem z okresu XII-XIII w. (później byłby zapewne uchwytany i w innych datowanych źródłach). Wosolan sprawował chyba rzeczywiście rządy około r. 1180, ale raczej nie był pierwszym przełożonym konwentu. Nie zna go nekrolog Zwierzyńca. Źródło to nie zawiera kompletu przełożonych brzeskich, wydaje się jednak, iż winien zostać do niego wpisany ktoś, kto w nekrologu opactwa zwierzchniego figurował z adnotacją *primus abbas*. Co się tyczy pierwszych przełożonych Brzeska, nie wiadomo zresztą, czy w ogóle zwali się oni opatami. W kanoniach palestyńskich połowy XII w. dominował u przełożonych tytuł przeora, choć zwierzchnicy wspólnot zaczęli już stopniowo przyjmować tytulaturę opacką, przyjętą od początku na Strahovie.

Nasuwa się jeszcze pytanie, dlaczego autor Katalogu I nie uwzględnił zapiski nekrologu o Wosolanie, a autor Katalogu II o Wojsławie? Rzecz jest zrozumiała w pierwszym wypadku. Przy Wosolanie nie było określenia „pierwszy

<sup>30</sup> Rajman zwrócił uwagę (*Początki opactw* s. 20-21), że wymieniając tę datę jako datę powstania Brzeska późne przekazy strahowskie opierają się już na kompendium Hugona.

<sup>31</sup> Tamże s. 17, 24-25.

opat” i nie znano datującego jego rządu przekazu, który odnalazł dopiero twórca Katalogu II. W obu katalogach brak wielu przełożonych opactwa nie tylko z wieku XII (następny w obu wykazach opat to Piotr z początku XIII w.), lecz i z czasów późniejszych, gdy luki listy możemy stwierdzić i uzupełnić opierając się na rozmaitych źródłach. Imiona wielu pominiętych w katalogach opatów figurowały w nekrologu, ale nie umiano ich włączyć w konkretne miejsca wykazów. Taki los spotkałby przy redakcji Katalogu I Wosolana. Dziwniejszy jest wypadek drugi. Przecież autor Katalogu II miał przy Wojsławie rok zgonu 1178 wysuwający go przed Wosolana. Może zidentyfikował on ze sobą owe osoby, zaś przekaz z datą 1179 r. przekreślił dlań wartość rocznej daty zgonu pod dn. 11 czerwca? Może data 1178 r. nie występowała wcale w księdze zmarłych, a informacja Katalogu o jej obecności tamże stanowiłaby jakąś mistyfikację? Nie podważałoby to skądinąd wywodu powyższej datacji z *Rocznika kapitulnego*.

#### BISKUP HENRYK ZDIK – PROBLEM ZWIERZYŃCA

Przy temacie Zwierzyńca trudno mi wdawać się w szczegółową polemikę z tezami Rajmana, które wyartykułował on wprawdzie w kilku publikacjach, nie przedstawił jednak jak dotąd ich pełnego zaplecza badawczego (niepublikowana rozprawa doktorska). Przypomnę tylko moją hipotezę osadzającą genezę klasztoru zwierzynieckiego także w okresie przed 1150 r.

Do Zwierzyńca zdaje się odnosić z największym uzasadnieniem stwierdzenie Anzelma z Hevelbergu, iż do Polski dotarła już około r. 1150 *religio* kanoników regularnych odnowiona przez św. Norberta<sup>32</sup>. Pod r. 1148 *Rocznik kapitulny* krakowski odnotował poświęcenie kościoła św. Salwatora – pierwszej świątyni klasztoru zwierzynieckiego. Podniesiona przez charakter źródła ranga aktu skłania do łączenia treści zapiski z fundacją zakonną. Znacznie później, w 1. poł. XVIII w., przytoczono na podstawie „starych manuskryptów zwierzynieckich” wersję o założeniu klasztoru w r. 1146 i o obsadzeniu go przez siostry przybyłe z Pragi. Ze względu na wydarzenia polityczno-militarne trudno przyjąć rok 1146 za datę intensywnych prac fundacyjnych. Może on jednak wyznaczać kres etapu takich prac przerwanych wygnaniem Władysława II i Agnieszki. Informacja o siostrach kieruje naszą uwagę na powstałą w latach 1144-1145 prepozyturę w Doksanach, fundację Władysława czeskiego i Gertrudy, związaną już ze zreformowanym przez Steinfeld Strahovem. Dziwna i zastanawiająca jest wzmianka o Pradze. Kojarzy ona z dokumentową relacją

---

<sup>32</sup> W sprawie relacji Anzelma zob. D e p t u ł a. *Arrowezyjska reforma* s. 18-20 przyp. 57. Zestawiono tam również wątpliwości odnośnie do wiadomości „Dialogów” o Polsce.



Zdika o początkach Strahova. Spotykamy tam ustęp o siostrach, który świadczy – moim zdaniem – o krótkotrwałej obecności wspólnoty kobiecej przy samym opactwie praskim. Zakonnice te przeniesiono następnie do Doksan uzupełniając konwent o przybyszki z Nadrenii, których pierwsza fala weszła, być może, już w skład grupy strahowskiej. Taką wykładnię ustępu aktu Henryka zakwestionował Rajman, nie przeciwstawił on jej jednak równoważnej interpretacji tekstu.

Sądzę, iż tradycja zwierzyniecka mogła zachować pamięć o fundacji domu w okresie utrakwizmu w opactwie strahowskim lub w okresie samych początków Doksan. (nie było później w Pradze domu premonstratensek). Z hipotezą powyższą łączyłem zapisanie w nekrologu doksańskim imienia Hildegundy, pierwszej magistry zwierzynieckiej, która wywodziła się zapewne ze wspólnoty czeskiej. Zapiska nie musi oczywiście wiązać się koniecznie z fundacją Zwierzyńca. Tak, jak inne polskie zapiski nekrologu<sup>33</sup> może ona odbijać różne fazy kontaktów Doksan z Polską w w. XII. Rzecz „przystaje” niemniej do relacji „kręgu Zdika”, żywotnych i po r. 1143, a w zmodyfikowanej postaci również po r. 1146. Wygnanie Władysława II zantagonizowało stosunki polsko-czeskie lecz już rok później w atmosferze II krucjaty odżyły warunki współpracy krajów na polu kościelnym. W wyprawie na Połabian w r. 1147 uczestniczyli książęta morawscy, biskup Henryk i Mieszko Stary. Odrodzeniu kontaktów z byłym misjonarzem Prus sprzyjała wyprawa pruska Kędzierzawego. W 1148 r. – roku konsekracji św. Salwatora – gościł w Krakowie Władysław II czeski, protektor Strahova i fundator Doksan, powracający z krucjaty drogą przez Ruś. Jeśli początki Zwierzyńca przypadły na lata 1144-1146 wszystko to sprzyjało dalszemu rozwojowi fundacji w zakonnym układzie czesko-steinfeldskim. (Nie podobna nawet wykluczyć powstania klasztoru w latach 1147-1148 w nawiązaniu jedynie do planów z czasów Wygnańca.) Sprawa wygnanego seniora poróżniła wkrótce na nowo monarchie. Na przełomie lat 1148 i 1149 Zdik towarzyszył jako doradca wysłanemu do Polski legatowi Gwidonowi, wrogowi juniorów. Od lat pięćdziesiątych na zakonne kontakty polsko-czeskie musiała wpływać negatywnie działalność biskupa Pragi Daniela. Ów bratanek Henryka Zdika, a po jego śmierci główny protektor norbertanów w Czechach należał do najbliższych współpracowników Fryderyka Barbarossy. Znaczenie jego osoby zarysowałoby się tu zwłaszcza po układzie w Krzyszkowie oraz po wybuchu schizmy kościelnej – sporu, od którego Polska Bolesława IV się dystansowała<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Por. T e n ż e. *O niektórych źródłach* s. 217-219.

<sup>34</sup> Stąd niewątpliwy choć dosyć złożony związek reform Cypriana i pokrewnych z zakończeniem schizmy kościelnej.

Mimo powyższych kłopotów dzieło zakonne na Zwierzyńcu miało szansę przetrwać i rozwinąć się. Nasuwa się pokusa, aby hipotezę o powstaniu domu podkrakowskiego przed r. 1150 wzbogacić domysłem o przeniesieniu do Brzeska po r. 1143 reformy premonstratenskiej i wykrystalizowaniu się już wówczas odnotowanej w w. XIII zależności: brzeskie opactwo męskie i podległy mu brzeski klasztor zwierzyniecki. Domysł ów upada w świetle znanych różnic pozycji obu domów (drobna kanonia kasztelanii brzeskiej i potężny klasztor przy stolicy kraju). Wiąż Zwierzyńca z Brzeskiem w 1. poł. XIII w. wyrażająca się we wzmiankowanym już przyjmowaniu przez przełożonych brzeskich tytułu „opata zwierzynieckiego” to rezultat reformy premonstratenskiej opactwa z przełomu XII i XIII w. tudzież rezultat odpartych z trudem przez siostry roszczeń do zawładnięcia ich wielkim majątkiem ze strony nowego a uboższego zwierzchnika zakonnego. Cofanie wstecz powyższych relacji między klasztorami jest mało zasadne również ze względu na fakt, iż wspólnota zakonnica powstała przy samym opactwie brzeskim. Istniała ona tam jeszcze w 2. połowie XIII stulecia. Wydaje się więc, że zakonny status Brzeska został na długo zdeterminowany obserwacją przyjętą z „pierwszego Strahova” (co nie wyklucza jakichś wczesnych wpływów „Strahova drugiego”) oraz włączeniem kanonii w służbę kasztelanii. Zwierzyniec byłby fundacją niezależną, dokonaną już w ramach reformy steinfeldskiej. O powstaniu właśnie domu żeńskiego zadecydowała zapewne rodzinna więź sióstr-księżniczek: Agnieszki oraz Gertrudy, głównej fundatorki Doksan. Prawdopodobnie starano się podporządkować formalnie Zwierzyniec Strahowowi lub Steinfeldowi, może żywiono też nie zrealizowany plan powołania do życia polskiego opactwa norbertanów – zwierzchnika wspólnoty sióstr. Klasztor podkrakowski stanowiłby zatem od początku placówkę premonstratenską (z drobnymi zastrzeżeniami, które łączą się z zasygnalizowanym procesem inkorporacji Steinfeldu do zakonu premonstratensów), ale taką, która znalazłaby się w osobliwym położeniu. Dla funkcjonowania klasztoru żeńskiego niezbędna była obecność przełożonego-mężczyzny – przeora lub prepozyta, w przypadku zaś instytucji większej obecność grupy zakonników – kapłanów, niekiedy i konwersów. Obsadę tę dawał klasztor zwierzchniczy, który przeprowadzał również wizytacje domu. Skoro klasztoru takiego nie było w Polsce, a w kontaktach z kanoniami obcymi występowały trudności, więź między przeoratem zwierzynieckim (prepozyci pojawili się w źródłach klasztornych dopiero ok. połowy XIII w.) a zakonem premonstratenskim miała przypuszczalnie formę dość luźną. Zaistniały warunki do anomalii zakonnych łącznie ze zjawiskiem podporządkowania konwentu klasztorowi męskiemu innej obserwacji, a nawet reguły (fenomen znany w zakonnym ruchu kobiet XII-XIII w.). Z czasem zintensyfikowały się tu na zewnątrz i wewnątrz

wspólnoty dążenia do ściślejszego zespolenia klasztoru z określonymi strukturami norbertańskimi.

Sugestii mojej o fundacji książęcej Zwierzyńca – rozpoczętej przez Władysława i Agnieszkę, dokończonych przez Bolesława IV – przeciwstawia się pogląd o założeniu klasztoru przez Jaksę z Miechowa. Zwyciężył on w tradycji klasztornej i literaturze przedmiotu. O fundacji monarszej mówił jednak dokument Bolesława Wstydlwego z r. 1256. Książę stwierdził tam, iż klasztor zwierzyniecki *nostre predecessores principes Cracovie fundaverunt et hereditatibus dotaverunt*. Byłoby to najstarsze datowane świadectwo odnośnie do fundatorów domu. Autentyczność powyższego aktu bywa jednak kwestionowana. Zwraca się między innymi uwagę na powstanie dwa lata wcześniej dokumentu Bolesława o niemal tej samej treści. Stanowiłby on podstawę fałszerstwa, w którym z jakichś przyczyn szło właśnie o wydobycie decydującej roli władców w początkach klasztoru. Oba akty zachowały się w transumpcie Zygmunta Starego z 15 XII 1527 r. W rozprawie mojej broniłem autentyczności dokumentu z datą 1256 r. wskazując, iż tekst o fundacji książęcej pełnił ważną funkcję w sytuacji klasztoru właśnie po najeździe tatarskim 1241 r. Ustęp stanowił uzasadnienie powstania samego aktu, który w swej dyspozycji był istotnie powtórzeniem i konfirmacją dokumentu z r. 1254. Trwało wówczas zagrożenie Zwierzyńca dążeniami zwierzchniczego Brzeska do zawładnięcia lub przynajmniej współwładania majątkiem sióstr. W obrębie samej instytucji zwierzynieckiej zakonnice odpierały roszczenia służebnego konwentu braci do własności na prepozyturze na podstawie formuły konwentu mieszanego – *totus conventus fratrum et sororum*. Wystawiając nowy dokument Bolesław potwierdził tu wyłączność praw prepozytury i samego konwentu żeńskiego do wyszczególnionych dóbr i przywilejów, odwołując się w sposób kategoryczny właśnie do swych uprawnień dziedzica fundatorów i patrona klasztoru. Istotne znaczenie ma wystawienie aktu z r. 1256 wspólnie z matką księcia Grzysławą, gorliwą opiekunką żeńskich konwentów Małopolski.

Nawet gdyby omawiany dokument okazał się fałszyfikatem, nie można przejść nad jego świadectwem po prostu do porządku dziennego. Byłoby to uzasadnione jedynie po wykazaniu nie tylko późnego rodowodu fałszerstwa, ale przede wszystkim incydentalnego charakteru informacji o władcach – fundatorach, przyporządkowanego potrzebom określonej chwili późnego średniowiecza lub początku wieku XVI. Gdyby uznać fałszerstwo choćby za ślad pewnej tradycji żywotnej w klasztorze w wieku XV obok tradycji o Jaksie, to wiadomości aktu nie wolno całkiem zlekceważyć. Jest wiele tekstów utrzymujących, że fundatorem Zwierzyńca był komes Jaksa, jednak sama wersja o tym założycielu bazuje głównie, jeśli nie wyłącznie, na zapisce Katalogu IV biskupów krakowskich, który zachował się w redakcji z 1. poł. XV w. Zapiska dodająca

Zwierzyniec do znanej fundacji Jaksy – Miechowa (r. 1163) jest być może starsza od samej owej redakcji. Wyrażono pogląd, iż odnotowano ją na marginesie Katalogu III biskupów już na przełomie XII i XIII w. Wchodzi jednak też w grę ewentualność dopisku późniejszego – z 2. poł. w. XIII lub z w. XIV<sup>35</sup>. Zauważmy dalej, iż od przełomu XIII i XIV w. klasztor wcale nie był zainteresowany podtrzymywaniem tradycji o fundacji przez władców i w konsekwencji – patronatu monarszego. Co najmniej od rządów Łokietka prepozytura traci na rzecz panujących wiele dóbr, a od czasów Kazimierza Wielkiego żyje długo pod groźbą likwidacji przez królów. Włączenie konwentu zwierzyńskiego we wspomniany wcześniej plan komasacyjny Jagiełły zatwierdził w r. 1411 antypapież Jan XXIII i prepozytura uniknęła ledwo katastrofy. W takiej sytuacji musiał zyskiwać na atrakcyjności pogląd o założeniu przez słynnego komesa, niewątpliwego zresztą dobroczyńcy klasztoru. Ważna dla zagadnienia wydaje się szczegółowa analiza znanego uposażenia Zwierzyńca. Nie odważyłem się na nią w mej rozprawie, cennych ustaleń trzeba się tu spodziewać od przyszłych publikacji Rajmana. Na razie wiemy, że pewne pozycje majątku sióstr pochodziły od Jaksy, występowały tam jednak też nadania monarsze, przy czym za fundacją książęcą przemawia lokalizacja klasztoru obok grodu krakowskiego, w miejscowości, której część pozostała własnością panujących i której nazwa wywodziła się od ich zwierzyńca. Majątek zakonnic powstał również z nadań szerokiego kręgu możliwych świeckich i duchownych. W źródłach klasztoru, i to późnych, natrafiamy zaledwie na kilka imion z tego kręgu. Trzeba więc ustalić personalia przypuszczalnych darczyńców, rodzaje darów i wreszcie konfigurację historyczną w jakiej ukształtował się tron fundacyjny omawianego uposażenia. Cały czas trzeba też uwzględnić informację aktu z datą 1256 r. czy to traktując ją jako tradycję najstarszą zduszoną na przełomie XIII i XIV w. (przyjęcie autentyczności aktu), czy też uznając w niej przynajmniej świadectwo pewnego drugoplanowego nurtu pamięci o początkach klasztoru (nurt ów zaowocowałby znanym falsyfikatem w jakimś momencie zbliżenia z tronem).

Teza o fundacji książęcej harmonizuje z danymi dotyczącymi lat czterdziestych XII w., sprzeczne opinie o fundatorach można tu wszelako próbować uzgodnić. Protektorat nad niedokończoną fundacją Władysława II przejąłby po r. 1146 nie Bolesław, lecz młody zięć Piotra Włostowica – Jaksza. Byłby on „drugim fundatorem”, którego wkład w rozwój instytucji łączyłby się jeszcze z kręgiem działań Henryka Zdika. Samego terminu „fundator” używano często

---

<sup>35</sup> Przypuszczalnie z przełomu XIII i XIV w. pochodzi zapiska o Jaksie-fundatorze w nekrologu Zwierzyńca, ale ze względu na późną proveniencję znanego rękopisu jest to wyłącznie przypuszczenie.

w sensie „wybitny dobroczyńca”, co przysporzyło wielu nieporozumień już w w. XII-XIII. (Rzecz nie dotyczy formuły aktu z datą 1256 r., gdzie rozróżniono właściwą fundację oraz inne darowizny książąt). Źródła premonstratorskie odnosiły terminy „fundacja” i „fundator” także do spraw statusu zakonnego instytucji. Ze wspomnianych podstaw mogła właśnie wyrosnąć tradycja o Jaksie – założycielu. Warto zauważyć, że podanie o Jaksie – fundatorze Zwierzyńca koresponduje w późniejszych tekstach z legendą o „fundacjach” jego teścia Piotra Włostowica, któremu przypisywano między innymi budowę kościoła św. Salwatora. W legendzie Piotra mamy do czynienia z klasycznym poszerzeniem sensu słowa „fundator” (darczyńca, odnowiciel itp.)<sup>36</sup>.

Skądinąd jest możliwe, iż tym, który poszerzył walnie krąg protektorów klasztoru zwierzynieckiego, przyłożył się do przebudowy jego świątyni i związał ze wspólnotą Jaksę, był właśnie wielki możnowładca śląski.

Wejściu Jaksy w historię Zwierzyńca już w latach 1146-1148 przeciwstawia się na pozór Katalog IV biskupów krakowskich. Zwierzyniec wymieniono tam jako fundację możnego na drugim miejscu po Miechowie. Zasugerowało to historiografom sąd, iż klasztor powstał w latach 1163-1166 tj. pomiędzy datą założenia kanonii bożogrobców a zgonem biskupa Mateusza, na rządy którego miały przypaść obie fundacje. Pogląd taki rozwinął w kronice Długosz. Jego relacja jest jednak tylko zgrabną kombinacją zapiski *Rocznika kapitulnego* o wyprawie Jaksy do Jerozolimy w r. 1162, tekstu o biskupie Mateuszu z Katalogu V biskupów oraz dokumentu patriarchy Monacha dla Miechowa z r. 1198, którego dane o książęcym potwierdzeniu fundacji i immunitacie odniósł dziejopis również do Zwierzyńca<sup>37</sup>. Tymczasem cokolwiek by myślał autor pierwotnej notatki katalogowej o charakterze „fundacji” Zwierzyńca przez Jaksę, mógł on wymienić ten klasztor na drugim miejscu po prostu ze względu na mniejszą rangę instytucji w relacji: klasztor męski (Miechów) – klasztor żeński (Zwierzyniec). *Terminus post quem* wzmiankowanej w źródle fundacji podkrakowskiej należałoby wówczas cofać aż do r. 1143, kiedy rządy diecezją objął Mateusz.

Czy jako „fundacja” nie mogły być zakwalifikowane także jakieś działania Jaksy z okresu o wiele późniejszego dotyczące instytucji z dawna istniejącej? Wchodzi tu w grę między innymi współdziałanie w reformie zakonnej konwentu (o czym niżej) oraz rola budowniczego nowej siedziby wspólnoty i ewentualnie translatora sióstr do tej siedziby. Ostatnie rozumienie terminu „fundator” wystę-

<sup>36</sup> Por. S. B i e n i e k. *Piotr Włostowic*. Wrocław 1965 s. 86.

<sup>37</sup> Cz. D e p t u ł a. *Dwie fundacje klasztoru norbertańskiego w Krzyżanowicach*. RH KUL 11:1962 z. 2 s. 115. W publikacji tej przyjmowałem jeszcze odrzucony przeze mnie później pogląd o założeniu Zwierzyńca po Miechowie.

puje też w źródłach norbertańskich<sup>38</sup>, a zakonnice zwierzyńskie przeniosły się istotnie w końcu w. XII lub w początkach XIII ze wzgórza św. Salwatora do nowego klasztoru nad Wisłą. Przekazy nie szczędzą zresztą Zwierzyńcowi i innych „zagadek fundacyjnych”. Nekrolog Doksan zapisując imię „księcia Jaksy” wraz z adnotacją o jego hojnej darowiźnie na rzecz miejscowego klasztoru, nie określił go założycielem domu zwierzyńskiego, zna natomiast *fundatricem ecclesie Zwerensis* – Przybysławę. Mimo pewnych wątpliwości, jakie budzi zapis nazwy, notatka dotyczy prawdopodobnie naszego Zwierzyńca. Zagadkową „fundatorkę” można próbować łączyć z różnymi momentami dziejów klasztoru podkrakowskiego aż do 2. poł. XIII w. Na pewno zapiska nie odnosi się do żony Jaksy figurującej w źródłach pod imionami Beatrycze i Agapia. Istotne jest tu, że w historii Zwierzyńca było miejsce dla wielu „założycieli”.

#### JAKSA, KSIĘŻNA HELENA, RÓD HROZNATY

Ważnym osiągnięciem Rajmana jest ukazanie perspektyw badawczych łączących się z rolą, jaką w krystalizacji polskiego kręgu premonstratenskiego odegrało środowisko księżnej Heleny, żony Kazimierza Sprawiedliwego oraz Wojsławy, przebywającej w Małopolsce przy mężu – możnowładcy, siostry bł. Hroznaty. Na Wojsławę i ewentualne związki reform norbertańskich w Polsce z fundacją Hroznaty – opactwem w Teplu – zwróciłem wprawdzie uwagę w moich publikacjach<sup>39</sup>, lecz nie doceniłem rangi problemu. Rajmanowi przetał w tej kwestii drogę T. Wasilewski. W wydany w r. 1978 studium o księżnej Helenie udowodnił on morawskie pochodzenie żony Sprawiedliwego (wcześniej uważano ją na ogół za Rusinkę), stwierdził jej współdziałanie w rodowych fundacjach premonstratenskich Przemyślidów na Morawach, powiązał ze sobą postacie Heleny księżniczki znojemskiej i Morawianki Wojsławy oraz zarysował kierunek badań wyznaczony zakonnymi koneksjami obu kobiet. Rajman spróbował odtworzyć tu szerszą konfigurację historyczną z końca w. XII i częściowo z XIII, wpływającą w sposób zasadniczy na rozwój zakonu w Polsce<sup>40</sup>. W kręgu oddziaływania Heleny, jej męża i synów, mogły istotnie

---

<sup>38</sup> Wśród wielu osób określanych mianem „fundator” przez klasztor w Rybniku – Czarnowasie vel Czarnowasach (S. P i e r z c h a l a n k a - J e s k o w a. *Dzieje klasztoru w Czarnowasie w wiekach średnich*. „Roczniki Historyczne” 4:1928 z. 2 s. 35) książkę Kazimierz Mieszkowicz zasłużył bezsprzecznie na ów tytuł głównie translacją klasztoru.

<sup>39</sup> Np. *O niektórych źródłach* s. 220.

<sup>40</sup> Przykładowo: *The Origins* s. 212-214.

znaleźć się wszystkie placówki grupy brzeskiej, a niektóre zaznały dowodnie ich opieki. Wolno domyślać się też więzi domów owej grupy z rodem Hroznaty i fundacjami tego rodzaju na przełomie wieków. Krąg Heleny i Wojsławy pozwala kojarzyć losy Brzeska i jego zakonnych filii z reformą wrocławską Cypriana. Kontynuowałby on również wcześniejsze działania na rzecz kanonikatu reguły św. Augustyna w Małopolsce, które tradycja kojarzyła głównie z Jaksą. Do Zwierzyńca i Miechowa bożogrobców dochodzą jeszcze Krzyżanowice, które – jak sądzę – można uznać za fundację Jakсы o charakterze drobnej placówki kanoników regularnych rozbudowanej potem majątkowo i poszerzonej o konwent premonstratensek przez Bolesława Wstydlivego.

Warto przypomnieć, iż wiele przekazów o koneksjach zakonnych możnowładcy – w tym tak ważna dla tematu norbertańskiego zapiska nekrologu Doksan – jest uwikłanych w spór o identyczność osób księcia Jakсы z Kopanicy i Jakсы z Miechowa. Sam wykazywałem niegdyś, iż w każdym wypadku istotne dla tego tematu teksty dotyczą jednej tylko postaci, działającej w Małopolsce<sup>41</sup>. Opinia o identyczności obu Jakсы przeważała zresztą ostatnio w literaturze – podtrzymał ją zdecydowanie między innymi Rajman<sup>42</sup>. Niemniej zdaje się, że sprawa powyższa wracać będzie jeszcze w historiografii komplikując różne poczynione ustalenia. Jaksa jest, moim zdaniem, bohaterem okresu pomiędzy konfiguracjami kręgów Henryka Zdika oraz Heleny i Wojsławy. Ma styczność z oboma, lecz w żadnym się nie mieści. Niezbyt jasny stosunek możnego do premonstratensów rysuje się przy tym chyba klarowniej w świetle hipotezy o udziale w fundacji sprzed r. 1150, opartej już wówczas o filiację z Doksanami. Zwróćmy uwagę na chronologię pewnych wydarzeń z biografii interesujących nas postaci. Helena znojemska poślubiła Kazimierza przypuszczalnie w r. 1166/67. Nie wykluczone, iż w owym czasie przybyła do Polski młoda Wojsława. Zaangażowanie obu kobiet w sprawy premonstratensów zdają się wyznaczać jednak dopiero fakty późniejsze od zgonu Jakсы w r. 1176. Dopiero w r. 1190 powstaje opactwo w Louce, w r. 1197 – w Teplu (z tego roku pochodzi wiadomość o pobycie Wojsławy w Krakowie), a w r. 1202 Wojsława – wdowa założyła po powrocie do ojczyzny klasztor sióstr w Chotešovie. Odnośnie do spraw polskich zauważono, iż Długosz podał – tym razem w *Liber beneficiorum* – drugą datę fundacji Zwierzyńca, r. 1181 (tak w autografie Księgi – w wydaniu Przeździeckiego opartym na późnej kopii jest nawet r. 1191<sup>43</sup>). O tym, że idzie o ślad jakiegoś ważnego dla klasztoru wydarzenia świadczyłyby właśnie anachronizmy całej relacji. Fundatorem z r. 1181

<sup>41</sup> O niektórych źródłach. s. 218-219.

<sup>42</sup> Patrz przyp. 7.

<sup>43</sup> R a j m a n. *Nadania dóbr* s. 26 przyp. 12.

pozostaje wciąż Jaksa, zmarły pięć lat wcześniej. Wolno łączyć powyższą datę np. z budową nowego kościoła i klasztoru, wolno też kojarzyć ją z wydobytym przez Rajmana przekazem z wieku XVII o zaprowadzeniu przez Wojśławę na Zwierzyńcu obserwancji premonstratenskiej, Co się tyczy księżnej Heleny istotniejszy wpływ owej władczyni i jej męża na losy klasztorów ziemi krakowskiej mógł nastąpić dopiero po r. 1177. Odnośnie do Zwierzyńca sporny jest tu czas nadania przez Sprawiedliwego klasztorowi dóbr skowieszyńskich w Lubelskiem. Władając ziemią sandomierską książę był w stanie udzielić tej darowizny już w latach 1173-1177. Długosz podkreśla właśnie u Kazimierza status „księcia sandomierskiego” jako podstawę nadania, lecz równocześnie uznaje darowiznę za coś wtórnego względem „fundacji” z r. 1181. W tradycji – co stwierdził Rajman – datowano otrzymanie przez Zwierzyniec dóbr skowieszyńskich na lata 1180-1181, co może być reminiscencją z Długosza. Nie wolno wreszcie zapominać, iż jest mowa o datach odnotowywanych dopiero od połowy XV w. nie wiadomo na jakiej podstawie starszych źródeł. W grę wchodzi między innymi kombinacje związane z wiadomościami o ugruntowujących władzę Kazimierza wydarzeniach i aktach właśnie z lat 1180-1181.

Przyjmowana przez Rajmana reforma Wojśławy na Zwierzyńcu byłaby oparta, według tradycji, na Doksanach. Czy nie trzeba zatem uznać odnotowanego w nekrologu doksańskim daru Jaksy dla sióstr czeskich za inicjację przygotowań do akcji, której możnawładca nie doczekał? Rzecz nie wydaje się prosta już przez to, że komes współdziałałby tu raczej z Mieszkiem Starym niż z Kazimierzem nie władającym jeszcze Krakowem. Ponadto pomiędzy zgonem Jaksy a hipotetyczną akcją Wojśławy upłynął chyba dość znaczny okres. Co istotniejsze – dar komesa dla Doksan kojarzy się mocniej z wydarzeniami o wiele wcześniejszymi. W r. 1158 zmarł mianowicie w Czechach syn Jaksy wzięty jako zakładnik w wyprawie cesarza Fryderyka na Polskę. Darowizny dla kościołów i duchowieństwa czeskiego mogła podyktować ojcu troska o zbawienie duszy syna. Polecenie Doksanom modlitw w intencji zmarłego daje się harmonijnie powiązać z premonstratenskimi koneksjami „księcia Jaksy” okresu sugerowanej przez nas fundacji Zwierzyńca z lat 1143/44-1148.

Wiemy następnie, że w r. 1162 Jaksa pielgrzymował do Jerozolimy. Rezultatem pielgrzymki była fundacja miechowskiej kanonii bożogrobców. Jechał przypuszczalnie przez Czechy. Może właśnie wówczas zadbał o modlitwy sióstr doksańskich za duszę syna. Nie łączymy z ową pielgrzymką założenia Zwierzyńca, lecz kto wie, czy kojarzenie przez tradycję fundacji miechowskiej ze zwierzyniecką nie mówi o pewnej specjalnej roli Jaksy w dziejach domu zakonnego? Rajman zasygnalizował w swych publikacjach tezę, iż Zwierzyniec był pierwotnie podporządkowany bożogrobcom z Miechowa, lub nawet tworzył



placówkę ich kongregacji<sup>44</sup>. Podobne przypuszczenie odnośnie do pewnego etapu historii domu zwierzynieckiego, pojmowanego jednak od początku jako klasztor obserwancji premonstrateńskiej, rozwinąłem dawno temu w art. o klasztorach w Płocku i Imbramowicach (wysunąłem tam domysł o powiązaniu z bożogrobcami także najstarszego klasztoru imbramowickiego<sup>45</sup>). Prawdopodobieństwo rozciągnięcia na Zwierzyniec kurateli Miechowa wynika z majątkowych układów sąsiedztwa i ze wspólnego kręgu protektorów obu domów, wynika również z pewnych relacji zakonnych w obrębie kanonikatu regularnego. Premonstratensi i bożogrobcy pozostawali już w 3. ćwierci XII w. w bliskich kontaktach i zaznaczył się silny wpływ premonstrateński na obserwancję i organizację kongregacji Grobu Świętego. Ułatwiłoby to Miechowowi objęcie opieki nad siostrami pokrewnej rodziny zakonnej. Nie było jednak mowy o jakiejś żeńskiej gałęzi bożogrobców. Szło o działalność zasadniczo obcą kanonikom Grobu, z której łatwo zrezygnowali w zmienionej sytuacji. Sugerowany układ relacji wypływałby, moim zdaniem: 1. – z wcześniejszej niż miechowska fundacji Zwierzyńca, 2. – właśnie z premonstrateńskiej genezy konwentu zwierzynieckiego. Celem układu była likwidacja nienormalnego położenia „samotnej” placówki zakonnic, którego powstanie wyjaśnia hipoteza o założeniu instytucji w burzliwych latach czterdziestych XII w. Inicjatywa miechowskich powiązań Zwierzyńca spoczywałaby w rękach współdziałającego tu z biskupem Mateuszem Jaksy, co mogło też wywrzeć wpływ na przyznanie komesowi w tradycji miana fundatora klasztoru podkrakowskiego. Tradycja „fundatorstwa” mogła bazować nawet w całości na wydarzeniach po pielgrzymce z r. 1162 (nadania i reorganizacja), ale – jak zaznaczyłem – prawdopodobniejsze jest, iż więź komesa z klaszturem zwierzynieckim była starsza i co najwyżej narastała ona w kilku etapach. W aspekcie zakonnym sprawa powiązań Zwierzyńca z Miechowem obciążona jest pewną dwuznacznością. Z jednej strony trzeba sądzić, że władze Prémontré i gałąź steinfeldska zakonu wyrazili zgodę na ów związek traktując go jako zjawisko wyjątkowe, nie przekreślające norbertańskiego charakteru klasztoru sióstr. Z drugiej Jaksy i biskup Mateusz podporządkowując Zwierzyniec bożogrobcom rozluźnili *de facto* więzi domu z zakonem norbertańskim. Można by nawet twierdzić, iż oderwali klasztor od tego zakonu. Nadawałoby to szczególnie sens reformie z końca XII w. wiązanej przez Rajmana z Wojstawą siostrą bł. Hroznaty.

Nasuwa się z kolei pytanie, czy Jaksy nie uczestniczył w przygotowaniu szerszej akcji zakonnej, mianowicie reformy Cypriana? Odpowiedź pozytywną

<sup>44</sup> T e n Ź e. *The Origins* s. 213 i 217.

<sup>45</sup> *Początki klasztorów* s. 8-11.

można tu uzgodnić z różnymi ujęciami roli komesa w dziejach Zwierzyńca i małopolskich domów kanonikatu regularnego. Podstawę skojarzeń stanowiłyby wszechstronne związki Jaksy z rodem Łabędziów. Łabędzie popierali w Małopolsce – przynajmniej przed r. 1173 – Kazimierza Sprawiedliwego i byli dobroczyńcami Zwierzyńca (niezależnie od legendy o Piotrze Włostowicu znaczące jest, iż osobę Leonarda Łabędzia z końca w. XII zapisał nekrolog zwierzyński). Punktem wyjścia działań Cypriana stało się przekazanie premonstratensom głównej fundacji rodowej Łabędziów – opactwa benedyktynów we Wrocławiu. Nie wykluczone dalej, iż magistra Beatrycze, przypuszczalnie pierwsza przełożona premonstratenskiego konwentu w zreformowanym przez Cypriana Strzelnie<sup>46</sup>, to właśnie wdowa po Jaksie (imię jej zapisał także nekrolog doksański). Jednakowoż reforma Cypriana zaczęła się dopiero około r. 1184, a więc sporo po śmierci Jaksy. Zasadne pozostaje pytanie, czy Łabędzie – patronowie opactwa św. Wincentego w ogóle jej pragnęli. Wiele przemawia za tym, iż współdziałali z Cyprianem pod naciskiem księcia Bolesława Wysokiego, wroga rodu. Akcja wrocławska miała ponadto zdecydowane ostrze antybenedyktyńskie, zaś Jaksę znamy między innymi jako wybitnego dobroczyńcę opactwa benedyktynów w Sieciechowie (warto zauważyć, iż koneksje z zakonem św. Benedykta mieli też rzekomi fundatorzy Brzeska – Wrocisław i Strzeżysław). Podobne znaki zapytania można mnożyć.

#### CYPRIAN I REFORMATORZY KRĘGU MORAWSKO-MAŁOPOLSKIEGO

Nekrolog Prémontré odnotowując zgon biskupa – premonstratensa Cypriana podał, iż założył on (*fundavit*) osiem klasztorów norbertańskich w Polsce. Informacja nie dotyczy fundacji *sensu stricto* ani też roli Cypriana jako darczyńcy. Mówi o powstaniu z udziałem duchownego określonych instytucji zakonnych, przy czym – co wynika z różnych źródeł – idzie w niektórych wypadkach na pewno, w innych zaś prawdopodobnie o reformę istniejących już domów starszej formacji kanonikatu regularnego. Liczba ośmiu „fundacji”

---

<sup>46</sup> Po pracach Brygidy Kürbis (*O początkach kanonii w Trzemesznie*. W: *Europa-Słowiańszczyzna-Polska. Studia ku uczczeniu prof. K. Tymienieckiego*. Poznań 1970 s. 327-343; *Dzieje fundacji strzeleńskiej w świetle dokumentów*. W: *Strzelno romańskie. Zbiór studiów*. Strzelno 1972 s. 39-53; *Najstarsza tradycja klasztoru panien norbertanek w Strzelnie*. „Roczniki Historyczne” 40:1974 s. 19-50) trudno już podtrzymać moją dawną tezę, iż pierwotne Strzelno było żeńską pertynencją kanonii w Trzemesznie. Daje się jednak utrzymać pogląd, iż Strzelno powstało najpóźniej w połowie lat siedemdziesiątych czyli sporo przed przybyciem do Polski Cypriana i było domem nienorbertańskim wcielonym do tego zakonu w wyniku reformy z lat osiemdziesiątych.

Cypriana przekracza liczbę premonstrateńskich domów grupy ołbińskiej musi więc odnosić się też do klasztorów grupy brzeskiej. Czas reformy wyznaczony biografiami reformatorów obejmuje lata 1184-1207. W świetle badań Rajmana wydaje się, że środowiskiem, które było w stanie przenieść akcję do Małopolski, pozostawał dwór książęcy Kazimierza i Heleny włącznie z grupą ludzi skupionych wokół Wojśławy i jej nieznanego z imienia męża. Środowisko to tworzyło ogniwo łączące dzieło Cypriana z późniejszymi pracami Iwona Odrowąża. Uderza w oczy czeskie zaplecze reform. Cyprian miał za granicą bogaty życiorys zakonny, lecz do Polski przybył z opactwa w Želivie. Nie wydaje się przypadkiem, iż usunięcie benedyktynów z Wrocławia na rzecz cyprianowych premonstratensów było powtórzeniem podobnego aktu z dziejów klasztoru żeliwskiego. Duchowny działał wprawdzie opierając się na samym Prémontré, a opactwo św. Wincentego poddał bezpośredniemu zwierzchnictwu Steinfeldu, równocześnie jednak rozwinął sieć kontaktów pomiędzy całą grupą ołbińską a premonstrateńskimi domami Czech i Moraw.

Liczba ośmiu „fundacji” odpowiada zapewne informacji o określonych klasztorach. Ustalenie obecnie ich precyzyjnego wykazu jest możliwe wszelako tylko na drodze arbitralnego wyboru. Możemy dopasowywać do czasu działalności Cypriana sporne daty wielu fundacji, lub przeciwnie – przesuwając owe daty poza wspomniane ramy chronologiczne. Podobnie można wiązać z tym okresem ślady działań reformatorskich w klasztorach XII-XIII w. dające się skądinąd przyporządkować również innym przedziałom czasowym. Utrudnienie w badaniach wprowadza fakt, iż w dokumentach wielu domów długo brak określenia *ordo Praemonstratensis*. Analogiczne kłopoty jawią się w związku z pomijaniem pewnych klasztorów polskich w katalogach placówek zakonu. Rajman, próbując ustalić „fundacje” Cypriana, zaliczył do nich klasztory we Wrocławiu, Strzelnie, Żukowie, Czarnowasach, Busku, Płocku, Brzesku i Zwierzyńcu. W Strzelnie, Płocku, Zwierzyńcu i Brzesku doszło – jego zdaniem – do ustąpienia starych konwentów kanonickich na rzecz norbertanów tak, jak miało to miejsce z benedyktynami we Wrocławiu<sup>47</sup>. (Nie wyjaśniono, co stało się z wypędzonymi braćmi i siostrami). Lista ta budzi sporo zastrzeżeń. Rajman wyłączył np z „fundacji” Cypriana Kościelną Wieś pod Kaliszem skąd przyszli norbertanie do Wrocławia oddając po procesie opuszczony dom usuniętym ze stolicy Śląska benedyktynom. Uczynił to na następującej podstawie. W nekrologu św. Wincentego prowadzonym przez benedyktynów, przejętym i kontynuowanym przez premonstratensów, znalazły się przypuszczalnie także zapiski przyniesione spod Kalisza. W nekrologu zapisano między innymi opata Erlebalda, przełożonego Strahova, zmarłego w r. 1175. Ponieważ Cyprian

<sup>47</sup> *The Origins* s. 217 i in.

przybył do Polski w każdym razie po r. 1181 zapiska pochodzi z nekrologu podkaliszkiego i świadczy o zakonnej więzi Kościelnej Wsi ze steinfeldską linią premonstratensów jeszcze przed reformami tegoż duchownego. Eliminuje to klasztor z grupy ośmiu „fundacji”<sup>48</sup>. Otóż wydaje się zupełnie możliwe, że imię Erlebalda wpisano do nekrologu około 10 lat po śmierci opata – mogło być wiele powodów do przypomnienia sobie o nim w konwencie olbińskim. Co więcej, nie jest wykluczone, że mimo napięć pomiędzy zakonami jakieś relacje polsko-czeskie kazały odnotować powyższą osobę benedyktynom, albo że kontakty takie wprowadziły zapiskę o Erlebaldzie do nekrologu Kościelnej Wsi bez uwarunkowania więzi zakonną domów. Hipoteza o norbertańskim statusie Kościelnej Wsi przed Cyprianem opiera się więc na nikłych podstawach. Gdybyśmy jednak nawet ją przyjęli trzeba pamiętać że: 1. Kościelna Wieś to jedyna, obok może Płocka, placówka premonstrateńska w Polsce, która ma potwierdzone jasno w źródłach początki związane z innym niż premonstratensi odłamem kanonikatu reguły św. Augustyna – konkretnie z opactwem NMP na Piasku we Wrocławiu (kwestia pierwotnej obserwacji kanonii jest tu wplątana w spór o czas wejścia do Polski kongregacji arrowezyjskiej); 2. przejęty przez norbertanów klasztor pod Kaliszem stał się bazą akcji Cypriana i zapewne owa ranga kolebki reform sprawiła, iż wymieniano go w katalogach zakonu długo jeszcze po przejściu w ręce benedyktynów. Stąd wspomniany klasztor narzucałby się w sposób szczególny opiniom zakonnym jako jedna ze specyficznych „fundacji” wielkiego reformatora. Wyłączony również przez Rajmana z grupy „ośmiu fundacji” Witów powstał – jak się zdaje – istotnie przed przybyciem Cypriana do Polski, lecz jego przynależność do zakonu premonstateńskiego pozostaje przez długi czas wątpliwa. Nie wykluczone, iż afiliacja nastąpiła tu wkrótce przed r. 1207, właśnie w związku z działalnością biskupa wrocławskiego (o Witowie powiemy więcej niżej). Z kolei Płock stał się placówką norbertańską chyba już po śmierci Cypriana. Zagadką są sygnalizowane już wcześniej losy Krzyżanowic, klasztoru przypuszczalnie o metryce XII-wiecznej, który jako jedyna kanonia w Małopolsce został podporządkowany nie Brzesku lecz wrocławskiemu opactwu św. Wincentego, co kojarzy się z cyprianowymi „fundacjami”. Osobną kwestię tworzą tu różne wątpliwe lub efemeryczne placówki interesującego nas zakonu<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Tamże s. 204-205; *Początki opactw* s. 18.

<sup>49</sup> O Krzyżanowicach pisałem szerzej w art. *Dwie fundacje* (zob. przyp. 37) uzasadniając założenie pierwszego klasztoru przez Jakse. Odnośnie do tego poglądu zgłosiłem później zastrzeżenia (*Arrowezyjska reforma* s. 46-48) nie odrzucając wszakże tezy o dwóch fundacjach (druga – Bolesława Wstydlwego). W kwestii różnych zagadkowych, a nawet szokujących polskich placówek w katalogach zakonu premonstratensów (zapisywano tam w Polsce domy francuskie, zaś polskie – w Szkocji) zabierałem głos głównie w artykułach: *O niektórych źródłach* oraz *Cella de*

Uchwycenie przez Rajmana fenomenu małopolsko-morawskich protektorów norbertanów w końcu XII w. liczy się głównie dla ramowych ustaleń odnośnie do afiliacji zakonnej Zwierzyńca i Brzeska. Moim zdaniem istotniejsze zmiany zaszły tylko w obserwacji i pozycji Brzeska. Zwierzyniec związano jedynie mocniej z zakonem pod względem organizacyjno-jurysdykcyjnym przy niezmiennionej w zasadzie obserwacji. Mocnym oparciem dla wniosków o losach Zwierzyńca jest znany protektorat Kazimierza Sprawiedliwego i Heleny nad klasztorem. Gorzej wygląda sprawa z Brzeskiem. Jak już wspomniano, nie da się połączyć z przełomem XII i XIII w. oraz z reformą opactwa osoby przeora Jana Chroznaty. Odnotowana dopiero w w. XIX wiadomość o konsekracji kościoła klasztorowego w r. 1199 może być np. przekreśloną datą 1149 r. z kompendium Hugona. O reformie premonstratenskiej Brzeska w „kręgu Hroznaty” można by wnioskować między innymi kojarząc kierunek dociekań Rajmana z naszą hipotezą o fundacji opactwa w „kręgu Zdika”. Idzie o poruszony już wyżej problem tradycji Brzeska jako pierwszej filii Strahova. Wiemy, że *ius paternitatis* nad Brzeskiem przypadło ostatecznie Strahowowi, a nie cyprianowskiemu Ołbinowi ani też Steinfeldowi, który został bezpośrednim zwierzchnikiem zarówno klasztoru wrocławskiego jak i fundacji Hroznaty – Tepla. Wiemy też, iż koneksje kościelne Heleny i Wojsławy dotyczyły głównie ich rodzinnych Moraw. Na Morawach właśnie występowały warunki do kultywowania pamięci o polskich związkach Henryka Zdika. W grę wchodziło zwłaszcza środowisko katedry ołomunieckiej. Następcami Zdika na stolicy biskupiej Moraw byli kolejno dwaj premonstratensi: Jan III Obidenovic (1150-1157), kanonik strahowski, może nawet profes „pierwszego Strahova” i Jan IV (1157-1172), wcześniej opat Litomyśla. Byli oni w stanie przyczynić się zarówno do podtrzymania pamięci o założeniu polskiej kanonii w okresie misji pruskiej Zdika jak i do zasugerowania Polakom myśli o premonstratenskim statusie owej fundacji zaprzepaszczonym po r. 1146. Tradycję wydarzeń z lat czterdziestych kultywowało zapewne też morawskie opactwo Hradište. Gdy zainteresowanie środowiska krakowskiego norbertanami wzmogło się w wyniku działań Cypriana i rozgłosu wokół nowych fundacji na Morawach (Leon z Klobuk fundator Zabrdovic koło Brna zapisany został w nekrologach Doksan i Wrocławia) tradycja ta zainspirowałaby pomysł przywrócenia Brzesku „pierwotnego” charakteru zakonnego, a zarazem pozycji w zakonie przysługującej mu z tytułu

---

Skowiszin. Rajman zreferował swe poglądy o Krzyżanowicach w artykułach: *Dominus – comes – princeps* (s. 360-361) oraz *The Origins* (s. 215-216). W ostatniej pozycji wypowiedział się także obszerniej na temat grupy drobniejszych placówek zakonu w Polsce XIII wieku (s. 214-218) wykorzystując tu między innymi ostatnie sugestie Norberta Backmunda (autora monumentalnego *Monasticon Praemonstratense*. T. 1-3. Straubing 1949-1956).

hierarchii starszeństwa domów. Można zaproponować następujący obraz wydarzeń. Po r. 1180 ludzie „kręgu Heleny i Wojśławy” dokonali przeniesienia konwentu zwierzynieckiego do nowego klasztoru. Towarzyszyły temu nowe nadania, a przede wszystkim wzmocnienie względnie odnowienie więzi wspólnoty z zakonem premonstratorskim. Zdarzenia, o jakich mowa, trudno precyzyjnie datować. Ewentualne relacje z reformą Cypriana zaistniałyby już po r. 1184, a chyba nie wcześniej niż w latach dziewięćdziesiątych stulecia ponieważ działalność reformatora wrocławskiego opierała się przez dłuższy czas na wrogach Sprawiedliwego – Bolesława Wysokiego i Mieszka Starego. Nie jest tu żadną granicą akcji śmierć księcia Kazimierza – ważniejszy zdaje się późniejszy o około 10 lat zgon Heleny, poprzedzony opuszczeniem Polski przez Wojśławę. Na łączność reformy Zwierzyńca z Doksanami wskazuje między innymi doksańskie wezwanie św. Augustyna w nowym nadwiślańskim klasztorze. Nie należy też deprecjonować tradycji o sprowadzeniu przez Wojśławę grupy zakonnic z Doksan. Byłaby to druga grupa przybyła z Czech wzmacniająca dzieło reformy – nie wolno zapomnieć, iż w klasztorze funkcjonowała równoległe tradycja o siostrach, które przysły „z Pragi” już około r. 1146. Reforma wyłoniła problem miejscowego opactwa – premonstratorskiego zwierzchnika wspólnoty żeńskiej. O tym, że do takiej roli powołano reformowane Brzesko zadecydowały częściowo sygnalizowane tradycje genezy kanonii. Może nie bez znaczenia pozostawały tu też palestyńskie koneksje konwentu brzeskiego, które ułatwiły mu przejęcie kurateli nad siostrami z rąk bożogrobców miechowskich. Liczył się następnie opór środowiska krakowskiego przeciw narzuceniu Zwierzyńcowi zwierzchnika zza granicy lub ze Śląska. Zasadnicze znaczenie miał wreszcie książęcy charakter opactwa brzeskiego pozwalający – włącznie z czynnikiem położenia kanonii w pobliżu Krakowa – księżętom małopolskim na kontrolę wychodzących z Brzeska działań zakonnych. Jest interesujące, iż awansujące w zakonie Brzesko pozostało ubogie materialnie. Być może zyskało ono właśnie wówczas prawo własności na kilku wsiach użytkowanych dotąd w ramach własności monarszej. Nasuwa się też domysł, iż reformatorzy świadomie otworzyli przed opactwem perspektywę wzbogacenia się kosztem Zwierzyńca tj. powołania do życia opactwa „brzesko-zwierzynieckiego” (nie wykluczony byłby np. plan przeniesienia na Zwierzyniec konwentu męskiego z Brzeska). Hipoteza taka rodzi jednak nowe zagadki. Pomijając niejasności sytuacji z punktu widzenia ustroju zakonu uznanie w przełożonych Brzeska „opatów zwierzynieckich” oznaczało dyskryminację wspólnoty żeńskiej, co trudno pogodzić z protektoratem Heleny i Wojśławy. Nie pozostaje więc nic innego, jak przyjąć, że w historii domów grupy brzeskiej występowały w końcu XII i na początku XIII w. różne zjawiska dotąd nam nie znane. Biorąc też pod uwagę niektóre dane z czasów późniejszych,

należy również stwierdzić, iż proces inkorporacji Brzeska do zakonu premonstratenskiego nie został jeszcze na przełomie stuleci zakończony.

#### RÓD JANINA I BISKUP IWO ODROWĄŻ

Istotny wkład w krystalizację premonstratenskiej grupy brzeskiej i całej norbertańskiej *circariae Poloniae* dał biskup Krakowa Iwo Odrowąż<sup>50</sup>. Po objęciu biskupstwa w r. 1218 Iwo otrzymał od opata Prémontré Gerwazego z Chichester prawo kontroli i ingerencji w klasztorach całej Polski. Zniekształconą tradycję o tych uprawnieniach podał Długosz pisząc, iż Odrowąż podporządkował zwierzchnictwu Brzeska domy premonstratenskie swej diecezji. Zacieśnienie sprawy jest tu zrozumiałe. Związany z Oleśnickim Długoszowi szło głównie o zakwestionowanie egzempcji domów małopolskich. W działaniach Iwona wzmocnienie rangi Brzeska odgrywało rzeczywiście ważną rolę, formalną podstawę tej aktywności stanowiły jednak nie prawa biskupie lecz mandat władz Prémontré. Dotyczył on terenu szerszego niż diecezja i był uwarunkowany krytyczną sytuacją zakonu w całej Europie środkowej. O zaistnieniu kryzysu tudzież o wielokierunkowych działaniach „centrali” zakonu w celu przewyciężenia go świadczy inny akt Gerwazego. Opat mianował osobę bliską niegdyś Cyprianowi wrocławskiemu – Jarlocha opata Milewska i znanego historyografa – wizytatorem o nadzwyczajnych uprawnieniach na obszarze cyrkarii Czech, Polski i Węgier. Powodem nominacji były niepokoje i zamęt w klasztorach całego tego obszaru oraz odmowy podporządkowywania się ustawom zakonnym i kontroli wizytatorów kapituły generalnej. Negatywne zjawiska w trzech krajach pozostawały zapewne w jakimś związku ze sobą. O ile jednak w Czechach i na Morawach oznaczały one ferment, który zachodził w kręgu domów uformowanym pod względem obserwacyjnym i organizacyjnym, o tyle w Polsce i chyba na Węgrzech wynikały prawdopodobnie również z niedokończenia procesu reformy premonstratenskiej. W liście do Iwona Gerwazy podał dwie ciekawe informacje. Pierwsza dotyczyła braku opactwa zwierzchniczego dla nowopowstałego domu sióstr w Płocku, druga – niechęci jaką żywił wobec premonstratensów poprzedni biskup krakowski Wincenty. Zagadkowość drugiej informacji zasadza się nie tylko na tym, że trudno wskazać na świadectwa owej niechęci, lecz i na tym, że idzie o kogoś, kogo ze względu na znane jego więzi z Kazimierzem Sprawiedliwym i Heleną skłonni bylibyśmy kojarzyć z akcjami „kręgu Hroznaty”, a ze względu na inne koneksje – także z działalnością

<sup>50</sup> Obszerniej o tym w moim art. *Początki klasztorów* (por. też: *O niektórych źródłach* s. 208-209). U Rajmana patrz w omawianej kwestii np. *The Origins* s. 213-214.

Cypriana. Czasy widocznie się zmieniły, przy czym ważne było, iż sytuacja premonstratensów w Polsce zyskała różne relacje do ogólnokrajowych walk o reformę Kościoła.

W pierwszych dziesięcioleciach XIII w. liczne znaki zapytania dotyczące historii grupy brzeskiej płyną już nie z braku źródeł lecz z ich fragmentaryczności i niejednoznaczności. Najstarsze wyraźne stwierdzenie premonstrateńskiego charakteru domu owej grupy to ustęp o Płocku w liście Gerwazego do Iwona, mówiący o sytuacji klasztoru w r. 1215. Sam brak określenia *ordo Praemonstratensis* nabiera wprawdzie znaczenia dopiero w dłuższym ciągu tekstów o randze dokumentu lub obszernej narracji. Do około 1230 r. tylko jeden klasztor grupy – Busko – dysponuje taką serią aktów (od r. 1228 dotychczasą doń Imbramowice). Niemniej otwiera się tu pole do różnych wątpliwości. O przynależności Brzeska do zakonu norbertańskiego w początkach XIII w. zdaje się świadczyć głównie zwierzchnictwo opactwa nad Zwierzyniecem. Utrzymało się ono w strukturach zakonu, zaś wcześniejsze związki domu zwierzynieckiego ze społecznością premonstrateńską mają – jak wiemy – jakąś dokumentację. Czy właśnie ówczesna postać władzy Brzeska nad Zwierzyniecem wyrażona około r. 1210 tytułaturą „opatów zwierzynieckich” nie stanowiła uzasadnienia wzmianki o niechęci biskupa Wincentego do zakonu?

Układ stosunków pomiędzy wspomnianymi klasztorami posiadał zapewne sankcję ze strony rządcy diecezji, zaś Gerwazy ujmowałby się tu z pozycji opata generalnego za siostrami przeciw Brzesku i biskupowi. Ze sprawą tą można skojarzyć odnotowywanie w katalogach zakonu premonstrateńskiego klasztoru żeńskiego w Ołoboku. Źródła polskie traktują go jako dom od początku cysterski, wskazują jednak na jakiś udział w powstaniu siostr opata „brzesko-zwierzynieckiego”, Waltera.

Wysunąłem domysł, iż Walter współdziałając z fundatorami Ołoboku przeniósł do klasztoru cysterek część konwentu Zwierzynca, ewentualnie też część zakonnic samego Brzeska<sup>51</sup>. Mogło to wywołać protest Prémontré, którego śladem byłoby wpisywanie Ołoboku na listę placówek norbertańskich. Rzecz nie daje się wszelako interpretować jednoznacznie. Prémontré reprezentowało „francuską” linię ścisłego podporządkowania wspólnot kobiecych opatom-ojcom, a jeśli Walter pozbył się z dwóch domów wyłącznie siostr konwerek, akcja jego powinna była wręcz liczyć na przychylność „centrali”. Stajemy tu wobec kolejnego domysłu, iż władze zakonu kwestionowały z jakiś względów premonstrateński status opactwa lub przynajmniej jego zakonną „ortodoksję” (odrębność obserwacji?, uczestnictwo w którejś ze „schizm zakonnych”?, brak formalnej inkorporacji?). Wiemy, że pominął Brzesko urzędowy katalog domów

---

<sup>51</sup> O niektórych źródłach s. 193-194.



męskich zakonu rejestrujący stan z około r. 1230, a spisany jeszcze później – tzw. Katalog Niniwski I<sup>52</sup>. Jeśli więzi klasztoru z zakonem były jakoś niedookreślone, to poszerzanie uprawnień i sfery działania opatów brzeskich mogło budzić różne obawy, czy nawet sprzeciwy władz Prémontré.

W latach 1210-1220 proces krystalizacji grupy brzeskiej obejmował już wszelako wiele domów, przy czym szczególną zagadkę stanowią dla nas powiązane ze sobą blisko klasztory w Witowie i Busku. W rozprawie zająłem się nimi dość szczegółowo z pełną jednak świadomością możliwości innego ujęcia danych oraz świadomością występowania w zaproponowanym przeze mnie obrazie wielu luk i niedomówień. Do dziejów Buska zachowało się sporo źródeł tworzonych od około r. 1190. Zawierały one też ważne dane do historii Witowa. Przedstawiały ją w pewnym skrzywieniu, lecz bez świadectwa buskiego klasztoru ziemi sieradzkiej pozostawały długo w podobnej pustce źródłowej, co np. Brzesko (różne „tradycje” witowskie obejmują obok wiadomości cennych ewidentne niedorzeczności<sup>53</sup>). Oba klasztory powstały przed r. 1186<sup>54</sup>. Wśród pierwszych ich dobroczyńców znaleźli się arcybiskup Zdzisław i biskup Gedko zmarli w tymże roku. Założycielami domów byli możnowładcy rodu Janina – bracia Wit i Dzierżek z Chotla Zielonego. Wiele wskazuje na to, że fundacje cieszyły się poparciem Kazimierza Sprawiedliwego, którego Wit był bliskim współpracownikiem (od r. 1186/87 biskupem plockim). Witów był fundacją starszą, z której przybyli do Buska bracia i siostry. W obu domach żyły grupy zakonników i zakonnice *sub regula beati Augustini*, lecz w sześciu dokumentach buskich z lat 1190-1216 nic jeszcze nie słyszymy o *ordo Praemonstratensis*. Po r. 1210 spotykamy tu układ: opactwo męskie w Witowie, przy którym zresztą pozostała do około połowy XIII w. jakaś wspólnota sióstr, oraz prepozytura żeńska w Busku.

Rewizja dawnych poglądów na wczesne dzieje klasztorów łączy się z drugą, długo niepublikowaną bullą Innocentego III dla sióstr buskich z 10 maja 1211 r. Pisząc rozprawę korzystałem jeszcze z oryginału przechowywanego w AGAD. Później akt ten wydał Stanisław Kuraś<sup>55</sup>, któremu zawdzięczałem informację o istnieniu tego dokumentu. Bulla potwierdzała Buskowi bardzo duży, nieznany innym przekazom majątek. Wchodziły doń pozycje rozmieszczone w

---

<sup>52</sup> Spotykane identyfikowanie z Brzeskiem zapisanego w tymże katalogu klasztoru morawskiego o nazwie „Brenna” to oczywiście nieporozumienie (pisałem o tym w kilku pracach). Idzie tu o Brno, czyli o położony pod tym miastem klasztor w Zabrdovicach.

<sup>53</sup> Na przykład „tradycja” o wspólnych studiach w Paryżu Wita i św. Norberta i o nawiązanej tamże pomiędzy nimi przyjaźni, której owocem była fundacja opactwa w Witowie.

<sup>54</sup> Datację tę akceptuje generalnie Rajman (*The Origins* s. 210).

<sup>55</sup> Zbiór dokumentów małopolskich. Cz IV Dokumenty z lat 1211-1400. Wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś. Wrocław 1969 nr 870 s. 3-4.

większej części w Małopolsce, w tym gniazdo rodu – wieś Janina, oraz rodzinna wieś założycieli – Chotel, a ponadto wsie w ziemi sieradzko-łęczyckiej, z których wiele znamy następnie jako własność Witowa<sup>56</sup>. Na czele tych ostatnich stoi właśnie Witów – przypuszczalnie miejscowość będąca siedzibą opactwa lub przynajmniej jej część, choć nie może definitywnie wykluczyć, iż idzie o inny Witów położony koło wymienionego w bulli Burzenina. Majątek z owej bulli nie stanowi całości znanego uposażenia Buska w początkach XIII w. Nie obejmuje on też – jak się zdaje – całego ówczesnego uposażenia Witowa. Inne pozycje majątku sióstr buskich potwierdził Innocenty III pierwszą, od dawną opublikowaną bullą z tego samego dnia 10 maja 1211 r., o jeszcze kilku innych posiadłościach wiemy z pozostałych źródeł. Wchodzą zatem w grę dwa różne rodzaje uposażenia. Należałoby wyjaśnić relacje zachodzące pomiędzy nimi. Co jest szczególnie ważne – około 80% posiadłości wymienionych w wydanej przez Kurasia bulli nie występuje później ani w majątku Buska ani Witowa.

Omawiany akt pozwala zinterpretować starsze i nowsze źródła do dziejów obu domów, przy czym sporo wnosi do jego zrozumienia przekazana przez Długosza a dotąd niejasna tradycja buska. W rozprawie mej doszedłem do następujących wniosków: Witów i Busko to pierwotnie klasztory pozostające własnością rodu fundatorów (ew. kręgu kilku spokrewnionych ze sobą rodów), który zachował prawo do dysponowania ich majątkiem i do wszechstronnej ingerencji w sprawy instytucji. Co się tyczy większości, jeśli nie wszystkich pozycji najstarszego uposażenia Witowa i Buska, przynależność majątku do klasztorów oznaczała przypuszczalnie tylko prawo do korzystania przez konwenty z określonych użytków danej miejscowości będącej nadal własnością darczyńcy. O sytuacji takiej świadczy tzw „testament Dzierżka”, motywacja oporu biskupa Pełki przeciw nadaniu Buskowi dziesięcin (biskup odwołał się do kanonu o zakazie alienacji dóbr kościelnych dotyczącego wyłącznie przekazywania tych dóbr w ręce osób i instytucji świeckich), świadczą wreszcie losy majątku. Gdy postępująca reforma Kościoła narzuciła konieczność przyznania klasztorom pełnych praw własności, utrzymujący konwenty protektorzy cofnęli po prostu swe „nadania” pozostawiając Witów i Busko tylko z częścią użytkowanych wcześniej wsi i dochodów. Wspomniany majątek był użytkowany

---

<sup>56</sup> Identyfikacja niektórych pozycji wykazu nastęrcza trudności. Nie byłem pewny kilku moich ustaleń, ale mam też zastrzeżenia do niektórych ustaleń Kurasia. Tak np. wymieniona w bulli Stobnica to nie Stopnica małopolska lecz wieś w Sieradzkim w parafii Ręczno. Łącznie z Ręcznem znana była jako posiadłość Witowa, obie wsie figurują w bulli obok siebie w grupie miejscowości leżących *in archiepiscopatu Gneznensi*. Nazwę wsi „Gotel” odczytał Kuraś jako „Gorel” rezygnując z identyfikacji. Idzie oczywiście o Chotel, znany z przekazanej przez Długosza tradycji o Wicie i Dzierżku.

początkowo wspólnie przez oba domy, choć starszeństwo Witowa oraz faworyzowanie go przez głównego opiekuna konwentów – biskupa Wita<sup>57</sup> – stawało prawdopodobnie w roli głównego zarządcy dóbr przełożonego witowskiego (nie mówimy tu o pewnym rozgraniczeniu administracyjnym łączącym się z samym położeniem wsi). Stan ten próbował zmienić Dzierżek. Spodziewając się śmierci wystawił on w latach 1186-1190 dokument, w którym kreował się wyłącznym założycielem Buska i przeznaczył dla klasztoru osobne uposażenie, łącząc darowiznę z nadzieją złożenia w Busku profesji zakonnej przez wdowę po sobie. Dał wyraźnie do zrozumienia, iż lęka się zniweczenia swego planu przez Wita, ale nie zapewnił nadaniu żadnej sankcji ze strony władcy ani Kościoła. Pozostawione w sferze układów rodzinnych zamierzenia Dzierżka wydały tylko częściowe owoce. W latach 1206-1211 Busko posiadało rzeczywiście małe odrębne uposażenie, tak jak posiadał je prawdopodobnie i Witów. Większość nadań Dzierżka znalazła się jednak w majątku „wspólnym” – własności patronów, w której klasztory jedynie partycypowały. Ten „wspólny” majątek przyznał Innocenty III siostrze buskiej<sup>58</sup>. Rok później pojawiło się po raz pierwszy w źródłach imię opata Witowa. Pomiędzy wspomnianymi wydarzeniami zachodzi zapewne istotna zależność.

Przyznanie domowi zakonnic wielkiego majątku użytkowanego dotąd wspólnie z opactwem – macierzą tegoż domu pozostawałoby czymś tak dziwnym, że wolno powątpiewać o wczesnej metryce instytucjonalnej opactwa witowskiego. Nasuwa się myśl, że siostry buskie wspólnie z bliższymi protektorami swego domu uprzedziły tu powstanie instytucji opactwa ziemi sieradzkiej względnie zadziałały jeszcze w momencie, gdy opactwo w Witowie było organizacyjnie czymś świeżym i nieusankcjonowanym przez władze kościelne. Wynikające z bulli Innocentego III rozdysponowanie dóbr byłoby – przy istnieniu opactwa witowskiego – skandalem zwłaszcza w ramach ustroju premonstrackiego. Z zasadami tegoż zakonu trudno wszelako pogodzić i prawa własności rodu Janina na klasztorach. Ponadto dla wczesnych dziejów Witowa i Buska brak dotąd jakichkolwiek wyraźniejszych śladów (pomijamy bałamutne „tradycje”) nie tylko statusu premonstrackiego lecz i kontaktów z premonstrackimi ośrod-

---

<sup>57</sup> Nazwa Witowa pochodzi bezsprzecznie od tegoż duchownego, ale przypuszczalnie nie założył on sam wsi tylko otrzymał ją w darowiźnie od Kazimierza Sprawiedliwego. Tradycja witowska zachowała pamięć starszej nazwy miejscowości – „Lindza”.

<sup>58</sup> W majątku tym znajdowały się również regalia. Przypuszczalnie nadał je klasztorom względnie ich fundatorom z myślą o przekazywaniu braciom i siostrze już Kazimierz Sprawiedliwy (nie wykluczałem i nadania Leszka Białego). Wydaje się, że i one nie stanowiły pełnej własności domów – pozostawały tylko pozycją użytkowaną, którą w każdej chwili mógł cofnąć darczyńca.

kami Europy środkowej i wschodniej<sup>59</sup>. Więzy założycieli klasztorów z Kazimierzem Sprawiedliwym zdają się wprowadzić początki tych domów z „kręgiem Hroznaty”. Owego kierunku kojarzeń nie wolno gubić, ale sama postać Kazimierza może nas prowadzić ku różnym splotom relacji kościelnych. W mojej rozprawie wysunąłem odnośnie do pierwotnego statusu zakonnego Witowa i Buska hipotezę kojarzącą ich powstanie i rozwój z fundacją Sprawiedliwego w Sulejowie. Konwenty klasztorów rodu Janina byłyby dłuższy czas pod opieką duchowną cystersów, zaś wzory ich życia *secundum regulam beati Augustini* wywodziłyby się gdzieś z kanonikatu Burgundii. Nie wykluczyłem też innego ujęcia kwestii. Status Witowa i Buska przypomina status premonstratenskich „klasztorów rodowych” na Węgrzech, choć te ostatnie były głównie placówkami duszpasterskimi, a nie domami utrakwistycznymi. Zostały one z czasem zlikwidowane pod presją władz zakonu, ale niektórym udało się pozyskać własny majątek i rangę pełnoprawnej kanonii. Wobec znanych węgierskich koneksji kręgu księcia Kazimierza infiltracja podobnych wzorów do Polski wydaje się prawdopodobna<sup>60</sup>. Przy obu przypuszczeniach zagadkę bull Innocentego III wyjaśnia właśnie hipoteza o podjętej w Witowie reformie zakonnej. Przełożeni witowscy pragnęli nadać swemu klasztorowi status opactwa premonstratenskiego. Łączyło się to z odebraniem praw współgospodarza domu miejscowej wspólnoty kobiecej. Łączyło się również z roszczeniami do przejęcia majątku użytkowanego dotąd wspólnie z Buskiem, które mimo przebywania przy klasztorze grupy braci pozostawało placówką wyraźnie żeńską. Uderzająca w pozycję i uprawnienia nowego opactwa, a możliwe że w ogóle uprzedzająca plany witowskie, kontrakcja Buska, za którą stał zapewne między innymi rządcą diecezji krakowskiej, tłumaczyłaby chyba najzasadniej zwrot listu Gerwazego o stosunku do premonstratensów biskupa Wincentego.

Chcąc pojąć udział różnych osób w sporze musimy zdać sobie sprawę, iż powstanie bull z 10 maja 1211 r. uwikłane było w skomplikowaną sytuację

---

<sup>59</sup> Nie wykluczone, iż można będzie coś w tej materii odszukać w rozproszonych materiałach opactwa. Jerzy Rajman poinformował mnie np. o zachowanym nekrologu witowskim w redakcji z wieku XVII, którym zamierzał się zająć.

<sup>60</sup> Związki polskich domów premonstratenskich w w. XII-XIII z innymi kręgami zakonu, niż nadreński i czesko-morawski były raczej nikłe, ale być może poświęcono im dotąd zbyt mało uwagi. W związku z działalnością norbertanów na Połabiu i Pomorzu Zachodnim, a także z rządami biskupami Cypriana w Lubuszu zauważano czasem relacje z kręgami saksońskim i niderlandzkim. Na podstawie wezwań klasztorów Rajman sugerował niedawno pewne kontakty średniowieczne domów polskich zakonu z francusko-mozańskimi (*The Origins* s. 218). Pisałem już o możliwościach uchwycenia kontaktów Polski z kanoniami bawarskimi przez osobę Henryka Zdika (Windberg). Premonstratenskie związki polsko-węgierskie nie doczekały się jednak dotąd nawet sygnalizacji, poza sprawami z wieku XV.

polityczno-kościelną. W Krakowie rządził wówczas Mieszko Płatonogi sprzymierzony z Władysławem Laskonogim przeciw synom Kazimierza Sprawiedliwego, Władysławowi Odonicowi i arcybiskupowi Henrykowi Kietliczowi. Bulle wydano w czasie pobytu Kietlicza w Rzymie i zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż właśnie metropolita wyjednał ich wystawienie. Z kolei można sądzić, że Witów miał oparcie w Płatonogim i Laskonogim. Z Mieszkiem kojarzy się tu fundacja tegoż księcia i jego żony Ludmiły – przypuszczalnie Czeski – klasztoru w Rybniku, pozostającego później, po translacji do Czarnowasów, w bliskich kontaktach ze Zwierzyńcem. Może po tych liniach koneksji Witów znalazł drogę do czeskich domów norbertańskich lub wprost do samego Prémontré (Czarnowasy były na przełomie XIII i XIV w. bezpośrednią filią opactwa generalnego zakonu)<sup>61</sup>. Za odwołującym się do papieża Buskiem staliby – oprócz lokalnych przyjaciół klasztoru – Leszek Biały, związany z nim Kadłubek oraz Kietlicz, metropolita a przy tym kościelny zwierzchnik terytorialny Witowa. Interwencja w obronie Buska była w stanie przysporzyć władzom zakonu kłopotów, ale w dalszej perspektywie nie odcinała ona bynajmniej domu małopolskiego od zainicjowanej w fundacjach rodu Janina reformy premonstratenskiej. Ponadto potwierdzenie siostrom określonego uposażenia dokonane przez papieża z inicjatywy przywódców reformy Kościoła w Polsce nie mogło być ujęte inaczej niż w formule pełnych praw własności. Sporom o nowy kształt relacji pomiędzy Witowem a Buskiem towarzyszyć musiał zatem już wkrótce wybuch „buntu patronów” – cofnięcie klasztorom praw do użytkowania większości dóbr wymienionych w drugiej bulli z 1211 r.

Opat Witowa pojawił się po raz pierwszy w źródłach uczestnicząc w ważnym dla polityczno-kościelnej historii okresu wiecu w Mąkolnie. Wystąpił tam wraz z opatami wrocławskiego klasztoru św. Wincentego i klasztoru w Brzesku. Od dawna upatrywano w tym zestawie duchownych świadectwo jakiejś mobilizacji zakonu premonstratensów w Polsce. Sądzę, iż szło właśnie o sprawy łączące się z finalizacją reformy premonstratenskiej w domach grupy brzeskiej i o regulację związków pomiędzy domami. Spraw tych nie doprowadzono jeszcze wówczas do końca. Ciekawą próbę rozstrzygnięcia problemów witowsko-buskich obserwujemy w latach dwudziestych XIII w., kiedy to opat Witowa Grzegorz używał równocześnie tytułu opata Buska. Było to naśladownictwo znanego wcześniej układu Brzesko-Zwierzyniec, tworzące sposób przeciwdziałania postanowieniom bulli Innocentego III. Postanowień owych nie można było wprost cofnąć, można było natomiast w nawiązaniu do elementów stanu sprzed reformy potraktować oba klasztory jako jedną instytucję, na czele której stałby opat Witowa, a zarazem Buska, dyspozytor

<sup>61</sup> Por. tu: D e p t u ł a. *O niektórych źródłach* s. 195, 216, 219.

całości majątku. Rozwiązanie powyższe traciło rzecz prosta na wartości w miarę, jak zakon tracił wymienione w bulli uposażenie. W scharakteryzowaną sytuację domów premonstrateńskich nie związanych z Wrocławiem wkracza po r. 1212 (ściślej – po r. 1218) Iwo Odrowąż. Aktywność jego opiera się na mandacie Prémontré oraz między innymi na współpracy z Czechami. Ostatnią sprawę zasygnalizowałem tylko w pracy doktorskiej i wymaga ona dalszych badań. Do zbadania pozostaje więc korelacja działań Iwona z działaniami Jarlocha z Milevska, którego nadzwyczajne uprawnienia wizytacyjne trwały przypuszczalnie aż do śmierci w r. 1228. Podtrzymanie więzi Brzeska ze Strahovem wymaga przyjrzenia się osobom ówczesnych przełożonych praskich – Adama, Bertolda, Piotra i Gezona II. Rozpatrzenia wymagają też świadectwa kontaktów pomiędzy innymi klasztorami Czech i Moraw a Polską w 1. poł. XIII w. Nasuwa się wreszcie pytanie o relacje pomiędzy pracami Iwona na rzecz premonstratensów a powstaniem z inicjatywy biskupa krakowskiego polsko-czeskiego kręgu dominikanów (znane są np. więzi łączące w XIII w. dominikanów krakowskich z konwentem zwierzyńskim). Wracając do mandatu powierzonego Iwonowi w r. 1218 przypomnijmy, iż Odrowąż włączył do zakonu norbertańskiego Imbramowice (zapewne opierając się na grupie sióstr ze Zwierzyńca) i związał mocniej z tym zakonem konwent płocki (zapewnił usuniętym z Płocka siostronom siedzibę w Promnie, skąd wróciły do stolicy Mazowsza w r. 1239). Poddał obie wspólnoty zwierzchnictwu opatów brzeskich. Stawiając na przywódczą pozycję Brzeska w kręgu norbertanów polskich przyczynił się prawdopodobnie w sposób istotny do wyemancypowania opactwa ze scharakteryzowanej wyżej, krępującej symbiozy z kasztelanią. Wydaje się również, iż odegrał decydującą rolę w rozciągnięciu *iuris paternitatis* Brzeska na Witów. Będąc ważnym współtwórcą grupy brzeskiej nie zakończył jeszcze procesu jej krystalizacji organizacyjnej. Po śmierci Iwona – kontynuatora dzieła Cypriana – można już jednak mówić o ukształtowanej polskiej cyrkarii zakonu.

Oдноśnie do sprawy niedokończenia pewnych procesów wydaje się, iż Iwo nie naruszył głębiej układu „opactwa brzesko-zwierzyńskiego”. Nie wiemy, kiedy dokładnie przełożeni Brzeska zrezygnowali ostatecznie z tytułatury „zwierzyńskiej”, ale istotna instytucjonalno-majątkowa emancypacja Zwierzyńca nastąpiła tu dopiero po 1250 r. Co się tyczy formuły opactwa „witowsko-buskiego” nie wykluczone, iż sam Iwo był jej współautorem. Wolno przypuszczać, że w postawach biskupa krakowskiego ścierały się życzliwość dla zakonnic wsparta więzami rodzinnymi (siostra Iwona Gertruda została przełożoną Imbramowic) z wpływami niechętnych żeńskiej gałęzi zakonu ośrodków francuskich (o kontaktach Odrowąża z różnymi odłami kanonikatu regularnego Francji świadczą między innymi jego bliskie stosunki z paryskimi wiktorynami).

Ostatni etap krystalizacji stosunków wewnątrz cyrkarii rozpoczął się około połowy XIII w. Objął on większość domów polskich, lecz zaznaczył się w szczególnie sposób w grupie brzeskiej, przy czym ważną rolę odegrała klęska najazdów tatarskich. Etap ów charakteryzował się zanikiem wspólnot kobiecych przy opactwach, z równoczesnym umocnieniem rangi zakonnej osobnych domów żeńskich jako domów sióstr kanoniczek. W rezultacie *circaria Poloniae* stała się jednym z głównych bastionów żeńskiej gałęzi zakonu premonstratenskiego. I tu zasadnicze wzory rozstrzygnięć napływały z Czech i Moraw. Dzieje zakonu norbertańskiego pozostały jedną z ważniejszych kart łączności bratnich krajów w wiekach XII-XIII.

ABBATIA DE BRESCA IN THE 12TH AND 13TH CENTURIES  
AND SOME PROBLEMS OF THE MOST ANCIENT HISTORY  
OF THE BRZESKO GROUP OF THE POLISH PREMONSTRATENSIS

S u m m a r y

The paper discusses the issues connected with the setting-up of the Premonstratensian monasteries which was eventually led in the 13th c. by the abbey in Brzesko. The order of Premonstratensians roots in Poland in the end of the 12th. c. and the beginning of the 13th c.. This was done mainly by affiliating the monasteries which belonged earlier to other branches of St Augustine's canon. In like manner the group of the monasteries in question was being formed. It is difficult to fix the time of circumstances in which the monasteries of the Brzesko group were founded; nor is it easy to determine the time of their affiliation to the Premonstratensian order. This difficulty is due to the scarce and unclear sources. In the paper the author confronts the findings of his earlier researches (his publications and the unpublished parts of his doctoral dissertation) with the findings of Jerzy Rajman. He emphasizes the correlation between some agreements in both works, discusses other theses put forward by Rajman and pinpoints that the problem is open to further research. First he depicts the difficulties which arise from the complicated character of the subject under study and from the specific character of the sources. He defends his prior standpoints as to the origins of the monastery in Brzesko and Zwierzyniec. He draws the foundation of these monasteries as far back as the 1140s. He suggest a many-phase process of their integration with the Premonstratensian order, a process which is more complicated than Rajman thinks. He reveals the phases of the foundation and reforms which took place within the order. In the case of the outposts of the Brzesko group we find behind these reforms such people as Henryk Zdik, the bishop of Ołomuniec, comes Jaksa, Helena - the wife of Casimir the Just - and Wojsława, the sister of bl. Hroznata (as to the role which these two women played, he emphasizes the significance of Rajman's findings), Cyprian, the bishop of Wrocław, Wit, the bishop of Płock and Iwon Odrowąż, the bishop of Krakow. Cyprian, the bishop who belonged to the Premonstratensian order and bishop Iwon who acted on behalf of the order and was credited with giving the final shape to the Polish cyrkaria of the Premonstratensian order. The links between the monasteries in Czech and Morawy were a permanent element of the reforms. The

author analyzes the particular property and legal situations in which some of the monasteries were before they were affiliated into the order of Premonstratensians. We mean here the type of monastery which made the sovereign's property and was linked to a particular unit of the state administration (to the abbey in Brzesko which was a monastery of a small castellani) and the "family" monastery which participated in the estate of its founders and protectors. Finally, there was the case of the monasteries in Witów and Busk. In discussing them the author based himself first of all on the unpublished materials.

*Translated by Jan Kłos*